

# GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK 23 MARCA 1950 ROKU

Nr 82 (1363)

Uczymy się na wzorach ZSRR

## Socjalistyczne metody pracy

przyspieszą wykonanie planów inwestycyjnych

Krajowa narada budownictwa — radzi nad wprowadzeniem słusznych norm pracy

WARSZAWA (PAP) — W pierwszym dniu obrad II krajowej konferencji budownictwa w imieniu resortu budownictwa powitał szef kierownik Min. Budownictwa, inż. Piotrowski.

Mówca scharakteryzował na wstępie osiągnięcia naszego budownictwa w latach ubiegłych, a w szczególności w r. 1949, wskazując jednocześnie na ujawnione w tym okresie słabe punkty tej gałęzi naszej gospodarki narodowej.

„Głównymi dotychczasowymi wadami i brakami naszego przemysłu budowlanego — powiedział wiceminister Piotrowski — było tradycyjne organizowanie procesu wytwórczego we wszystkich jego etapach bez oparcia się o prace naukowe-badawcze w tej dziedzinie, oparcie wykonawstwa niemal wyłącznie na pracy indywidualnej — rzemieślniczej oraz stosowanie w minimalnym zakresie siły mechanicznej na budowie.

Wszystkie te wady były wynikiem warunków kapitalistycznych, panujących w Polsce przedrewolucyjnej.

Radykalna zmiana tego systemu, która rozpoczęła się na przełomie 1948—49 r., umożliwiona została dzięki zwiększeniu świadomości masy robotników budowlanych, kierowanej przez czołowy oddział klasy robotniczej — PZPR oraz dzięki udostępnieniu robotnikom polskim obywatelskiego doświadczenia Związku Radzieckiego. W tych warunkach naturalnym i logicznym zjawiskiem jest fakt, że ruch nowatorski i racjonalizatorski wyszedł oddolnie, z placów budowy.

Przechodząc do omówienia zadań, jakie nakłada na budownictwo Plan 6-letni, mówca stwierdził:

„Plan 6-letni przewiduje przesłanie dwukrotnie wzrostu inwestycji budowlanych w ostatnim roku planu w stosunku do roku 1950. Inwestycje budowlane r. 1950 w porównaniu z rokiem ub. wzrosną o około 60 procent przy opracowywaniu planów inwestycji budowlanych na rok bieżący. Dołożono wszelkich wysiłków, by stworzyć warunki zapewniające przemyślowi budowlanemu możliwość wykonania tego planu. Przewiduje się zwiększenie załogi budowlanej o ok. 30 proc. Zwiększeniu kadry będzie towarzyszyć systematyczne szkolenie już zatrudnionej załogi.

Zostanie podniesiony stopień mechanizacji budowy w porównaniu z rokiem ub. o około 20 proc. Zwiększona będzie przesłano dwukrotnie produkcja elementów prefabrykowanych przy równoczesnym wprowadzeniu szeregu nowych, dotychczas nie produkowanych asortymentów. Prócz tego poczynionych zostanie szereg posunięć organizacyjnych, mających na celu usprawnienie wykonawstwa. Zadanie jest wyznaczone, wykonania tego zadania, przedterminowo, lepiej, doskonale oznaczają będzie zwycięstwem. Długość murarzy warszawskich: „Budujcie Warszawę — budujemy pokój powszechny” — rzeźbę będzie nacią przewodził przyznawca budowlanych i niech przyznawca Waszym obradom.

Z kolei przemawiał główny inspektor usprawnień budownictwa, Michał Krajewski, który nakreślił wytyczne realizacji planu budownictwa na rok bieżący.

„W pierwszym roku Planu 6-letniego nie powinno być człowieka, któryby jeszcze stosował i pielęgnował dawne i przestarzałe metody pracy, któryby był obojętny na obrzydliwe rewolucyjne przemiany, dokonywane w formach wykonawstwa w budownictwie. Wszyscy musimy zmobilizować się w pracy nad tym, aby sposoby budowania naszego państwa były coraz wyższe i lepsze. Musimy stać się pionierami, rewolucjonistami tych nowych metod, ich propagatorami.

I w Związku Radzieckim przecho-

dzieli obrad, wypełniła ożywiona dyskusja, w której wzięło udział ponad 40 mówców.

W czasie dyskusji na salę przybył, witany entuzjastycznie, przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki.

Szczerze, pełne zapału wypowiedzi dyskutantów cechowało właściwe zrozumienie nałożonych na budownictwo przez Plan 6-letni zadań.

Wprowadzenie racjonalnych metod pracy nie może ograniczyć się tylko do pewnych specjalności budownictwa, bo może to wytworzyć poważny chaos w wykonawstwie. Racjonalnym методом budowania stanu surowego nie zdążą nigdy na dążyć przestarzałe formy wykonawstwa robotników budowlanych. Musi więc wprowadzić nowe formy wykonawstwa do wszystkich specjalności budownictwa, tak by realizując Plan 6-letni w oparciu o nową organizację i metody pracy, realizować go na wszystkich odcinkach w jednakowym tempie.

Ważkim elementem wprowadzenia nowych form pracy we wszystkich dziedzinach budownictwa jest ścisła współpraca między załogą, radą zakładową i kierownictwem budowy. Współpraca ta nie stała dotąd na należytych poziomach. Sytuacja na tym odcinku musi ulec radykalnej zmianie na lepsze, od tego bowiem w dużej mierze zależy nasz dalszy postęp i przejście do wyższych form pracy.

Omawiając następnie problem norm, mówca stwierdził: „musimy sami kontrolować nasze normy. Po winniśmy kontrolować je bezustannie, sprawdzając czy są słuszne, czy nadążają za nami, czy nie hamują naszej pracy. Musimy stać się świadomymi gospodarzami naszych norm. Problem ten musi być tematem naszych narad wytwórczych, musi codziennie stać przed nami jako celowe zagadnienie.

Musimy zdać sobie w pełni sprawę z tego, że walka o podwyższenie norm jest najpotężniejszym orężem postępu i umożliwiła nam doświadczenie wyższego poziomu techniki. Jest nie oddającym atrybutem świadomego robotnika, który stale walczy o ilość i jakość swojej produkcji.

Każdy nasz codzienny wysiłek jest nie tylko osiągnięciem budownictwa — kończy mówca — jest to wkład w zwycięstwo idei postępu i sprawiedliwości, jest to wkład w ogólnoproletariackie dzieło pokoju.

Popołudniowe obrady pierwszego dnia konferencji, jak również drugi

dzieli obrad, wypełniła ożywiona dyskusja, w której wzięło udział ponad 40 mówców.

W czasie dyskusji na salę przybył, witany entuzjastycznie, przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki.

Szczerze, pełne zapału wypowiedzi dyskutantów cechowało właściwe zrozumienie nałożonych na budownictwo przez Plan 6-letni zadań.

Wprowadzenie racjonalnych metod pracy nie może ograniczyć się tylko do pewnych specjalności budownictwa, bo może to wytworzyć poważny chaos w wykonawstwie. Racjonalnym методом budowania stanu surowego nie zdążą nigdy na dążyć przestarzałe formy wykonawstwa robotników budowlanych. Musi więc wprowadzić nowe formy wykonawstwa do wszystkich specjalności budownictwa, tak by realizując Plan 6-letni w oparciu o nową organizację i metody pracy, realizować go na wszystkich odcinkach w jednakowym tempie.

Ważkim elementem wprowadzenia nowych form pracy we wszystkich dziedzinach budownictwa jest ścisła współpraca między załogą, radą zakładową i kierownictwem budowy. Współpraca ta nie stała dotąd na należytych poziomach. Sytuacja na tym odcinku musi ulec radykalnej zmianie na lepsze, od tego bowiem w dużej mierze zależy nasz dalszy postęp i przejście do wyższych form pracy.

Omawiając następnie problem norm, mówca stwierdził: „musimy sami kontrolować nasze normy. Po winniśmy kontrolować je bezustannie, sprawdzając czy są słuszne, czy nadążają za nami, czy nie hamują naszej pracy. Musimy stać się świadomymi gospodarzami naszych norm. Problem ten musi być tematem naszych narad wytwórczych, musi codziennie stać przed nami jako celowe zagadnienie.

Musimy zdać sobie w pełni sprawę z tego, że walka o podwyższenie norm jest najpotężniejszym orężem postępu i umożliwiła nam doświadczenie wyższego poziomu techniki. Jest nie oddającym atrybutem świadomego robotnika, który stale walczy o ilość i jakość swojej produkcji.

Każdy nasz codzienny wysiłek jest nie tylko osiągnięciem budownictwa — kończy mówca — jest to wkład w zwycięstwo idei postępu i sprawiedliwości, jest to wkład w ogólnoproletariackie dzieło pokoju.

Popołudniowe obrady pierwszego dnia konferencji, jak również drugi

Oto pokrótce postulaty, których szybkiej realizacji domagali się mówcy:

rozszerzyć nowoczesne metody pracy na wszystkie gałęzie budownictwa, a w szczególności na roboty wykończeniowe, pogłębić zdobyte, uzyskane w latach ubiegłych. Umąsowić współzawodnictwo i racjonalizatorstwo w szeregach robotników

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Lud bułgarski udaremnił zbrodnicze plany Tita i Rankowicza

Wielki proces szpiegów i dywersantów titowskich w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, prokuratura Sądu Okręgowego w Sofii ogłosiła akt oskarżenia w sprawie szpiegów i dywersantów — obywateli jugosłowiańskich i bułgarskich — agentów wywiadu jugosłowiańskiego, przeznaczonego do Bułgarii w celu zorganizowania, pod bezpośrednim kierownictwem ambasady jugosłowiańskiej w Sofii działalności szpiegowskiej i dywersyjnej, wymierzonej przeciwko legalnemu rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Na wstępie akt oskarżenia stwierdza, że kontakt kilku Tita z mocarstwami imperialistycznymi datuje się jeszcze z czasów wojny. Kilka Tito miała odegrać rolę awangardę przy wykonaniu szatańskiego planu opanowania Bałkanów przez imperialistów.

Podczas procesu Trajco Kostowa udowodniono, że agenci titowskie, bezpośrednio po 9 września 1944 r. połączyli się ze swymi współnikami — agentami imperialistycznymi i zdradającymi z kilku Kostowa, z pomocą których usiłowali oderwać Bułgarię od obozu pokoju i demokracji, na czele którego stoi ZSRR i przekształcić ją w kolonię imperialistyczną, oraz w bazę podlegającą do nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Wobec czujności ludu bułgarskiego i organów rządowych, te szatańskie plany titowskie, kostowców i ich mocodawców załamały się całkowicie.

To niepowodzenie nie powstrzymało jednak szpiegowskiej działalności przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej. W końcu listopada i na początku grudnia 1949 r. dokonano przetrzymania do Bułgarii reakcyjnych elementów faszystowskich i zbrodniarzy, zbiegłych do Jugosławii, którym polecono zbieranie informacji

szpiegowskich, organizowanie grup sabotażowych i dokonywanie aktów terrorystycznych przeciwko legalnemu rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej.

W działalności konspiracyjnego ośrodka trockistowsko-szpiegowskiego, utworzonego w Jugosławii, brały udział, dokonując zbrodniczych czynów, wymierzonych przeciwko integralności, niezawisłości i suwerenności Bułgarskiej Republiki Ludowej, następujące osoby.

### Branko Zvierac

W końcu 1948 r. Zvierac został wezwany przez ministra spraw wewnętrznych Serbii — Slobodana Penecicza, który zakomunikował mu, że na osobisty rozkaz Rankowicza on, Zvierac, wyznaczony został do roboty w organach UDB i że przeznaczone będzie na terytorium Bułgarskiej Republiki Ludowej dla wykonania poufnych zadań, które powierzy mu szef wydziału paszportowego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii Szevtzar Szevtzarow. Zvierac doświadczył się również, że zostanie pozornie wykluczony z partii i zawieszony w czynnościach w organach UDB pod pretekstem, że jest on rzekomo zwolennikiem Biura Informacyjnego. Penecicz oświadczył nadto Zvieracowi, że „czas już zemścić się na Bułgarii”.

Na wiosnę 1949 r. grupa, do której należał Zvierac przeszła na terytorium Bułgarii.

15 maja 1949 r. Zvierac po raz pierwszy spotkał się z Szevtczem w Sofii w Parku Wolności. Podczas tego spotkania otrzymał on zadanie gromadzenia i przekazywania gdzie należą informacji o życiu emigrantów. Zgodnie z tym oskarżony komunikował regularnie zdobyte informacje Szevtczowi, ten zaś wręczał mu każdorazowo wynagrodze-

## Depesza tow. Mołotowa do przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

Do Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta

Warszawa

Dziękuję Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wam osobiście za przyjacielskie życzenia złożone w dniu moich urodzin.

(—) MOŁOTOW

## Apel Kongresu Pokoju do ludzi dobrej woli na całym świecie

SZTOKHOLM (PAP). Jak już donosiliśmy, sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju uchwaliła dwa apele. Obecnie podajemy pełny ich tekst.

### O ZAKAZIE BRONI ATOMOWEJ

„Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża agresji i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarstwo wojenne ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakemukolwiek krajowi.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do składania podpisów pod tym apelem”.

### O ZWOŁANIU DRUGIEGO ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU

„Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z propozycją wyznaczenia przedstawicieli na drugi Światowy Kongres Obronców Pokoju, który odbędzie się w III kwartale 1950 roku w Włoszech.

Zwracamy się do wszystkich grup społecznych i religijnych, do działaczy kultury, do wszystkich uczących ludzi, którzy niezależnie od ich poglądów na przyczyny obecnego napięcia stosunków międzynarodowych, odczuwają zaniepokojenie z tego powodu i poważnie pragną przywrócenia pokojowych stosunków między narodami.

Jako podstawę dla osiągnięcia porozumienia — proponujemy zakaz broni atomowej i potępienie tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową”.

### Darinka Stoikowa — Lazowicz

Wkrótce po 9 września 1944 roku oskarżona została przyjęta do Bułgarskiej Partii Komunistycznej i wykonywała następnie odpowiedzialną pracę partyjną w jednej z dzielnic Sofii.

Oskarżona zawarła znajomość z zastępcą attaché wojskowego Jugosławii w Sofii, Arso Milatowiczem, który zwerbował ją do wywiadu jugosłowiańskiego. Przekazała ona Milatowiczowi tekst referatu, wygłoszonego na plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, sprawozdania o gospodarce rolnej i o dwuletnim planie ekonomicznym, teksty szeregu uchwał KC oraz inne materiały, jakimi rozporządzało kierownictwo organizacji partyjnej. By oskarżona mogła zdobyć te materiały, Milatowicz zaopatrzył ją w podróbione klucze, za pomocą których otwierała zamki w lokalu dzielnicowej organizacji partyjnej.

### Katarzyna Spassowa

W roku 1945 zaznajomiła się ona z zastępcą attaché wojskowego ambasady jugosłowiańskiej, Cyrylem Odarlingiem, który zwerbował ją do jugosłowiańskiej służby szpiegowskiej. Oskarżona przekazywała poufne informacje Odarlingowi oraz innym przedstawicielom Jugosławii.

### Bogolub Ilicz

W lipcu 1949 r. urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych w Belgradzie, Major Bizicz polecił mu nielegalnie przekroczenie granicy i przedstawienie się władzom bułgarskim w charakterze „zbiegłego przed przesładowaniami organów UDB”. Oskarżony miał pozyskać zaufanie władz bułgarskich i następnie zamordować b. naczelnika okręgu UDB, Radomira Ilicza (Miko), który zbiegł z Jugosławii w maju 1949 r. Ambasada jugosłowiańska, uprzedzona o zadaniu powierzonym oskarżonemu, miała udzielić mu dyrektywy oraz zaopatrzyć w pieniądze i broń.

21 lipca tegoż roku Bogolub Ilicz został przetrzymany do Bułgarii.

### Iwan Bajacelijew

Przybył on do Bułgarii w grudniu 1946 r. i wykonywał w Sofii robotę dywersyjną na polecenie ambasady jugosłowiańskiej. W ambasadzie jugosłowiańskiej, którą nieraz odwiedzał, zawarł on znajomość z drugim sekretarzem ambasady, Naumem Nakowem, który skontaktował go następnie z Ilją Bajacelijewem, oskarżonym w procesie Trajco Kostowa. W lipcu 1949 roku oskarżony przybył do Jugosławii i spotkał tam Nakową i Arso Milatowicza, wysiedlonych z Bułgarii za szpiegostwo. Zaproponowali mu oni, by przedostał się znów do Bułgarii i zaofiarował swe usługi ambasadzie jugosłowiańskiej, jako informator. Oskarżony przyjął tę propozycję i 13 stycznia 1950 roku przybył do Bułgarii, gdzie został aresztowany przez władze.

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Ruch oporu we Włoszech

przeciw faszystowskim ustawom de Gasperiego

RZYM (PAP). — Z całych Włoch nasłuchują wiadomości o masowym ruchu protestu przeciwko zakazowi demonstracji i zgromadzeń publicznych.

Izba Pracy w Rzymie określiła decyzję rządu de Gasperiego jako sprzeczną z prawem. W Bolonii robotnicy wszystkich fabryk przerwali pracę. Ruch tramwajowy został zatrzymany. W centrum miasta odbył się obrzydliwy wiec, w którym wzięło udział tysiące obywateli.

Również i w Genui praca została przerwana. Środki komunikacyjne nie funkcjonowały. Na głównym placu miasta odbył się wiec.

Robotnicy wszystkich fabryk prowincji mediolańskiej przerwali pracę, czekając na decyzję Konfederacji Pracy. Pochód robotników i obywateli z transparentami udał się do centrum miasta. Policja nie interweniowała, mimo, że — w myśl nowych zarządzeń — pochody są wzbronione. Również w Turynie robotnicy przer-

wali pracę we wszystkich fabrykach. Rozporządzenia represyjne nie zamykały walki mas chłopskich o prawa do ziemi. W rejonie Nieastro (prowincja Catanzaro) liczba aresztowanych przywódców chłopskich wyniosła do 19 marca 83 osoby.

Jednakże chłopci ponownie zajęli grunta, z których usunęła ich przemoc policja. W prowincji Cosenza rozpoczął się powszechny strajk protestacyjny przeciwko akcji policji wobec chłopów. W dniu 20 bm. pro-

## Izrael u progu ruiny finansowej

Amerykańskie pismo gospodarcze „Business Week” donosi, że w czasie pobytu w Waszyngtonie minister finansów Izraela, Horowitz, przedstawił wysokim urzędnikom Departamentu Stanu sprawę udzielenia Izraelowi pomocy finansowej USA. Pismo głosi, że według opinii ekspertów Departamentu Stanu,

państwo żydowskie stoi u progu ruiny finansowej, ponieważ zaledwie 23 proc. rozchodów pokrywane jest z wpływów skarbu. „Business Week” podaje, że Izrael zużył już 97 milionów dolarów ze 100-milionowej pożyczki udzielonej Tel Avivowi przez Export-Import Bank.

klamowany został również strajk powszechny w prowincji Catanzaro. Prefekt tej prowincji zakazał wieców i demonstracji w rejonie Nieastro i Crotone.

Strajki na znak solidarności z aresztowanymi robotnikami rolnymi w bułchach w Arezzo i w rejonie Florencji.

Sekretariat konfederacji pracowni-

ków gospodarki rolnej opublikował protest przeciwko masowym aresztowaniom chłopów i ich przywódców.

# Zabawki gangsterów amerykańskich

## D. Zastawski

A amerykańska prasa kapitalistyczna na wieść o bombach atomowych potrafiła zrobić z siebie wielką bombę atomową i superatomową. Kazano jej straszyć narody. Straszyc, ale my się nie boimy. Napawa nie strachem, lecz wstrętem tego samego gatunku, który wzbudziłby ludożercę. Od dawna już nie wyobrażamy sobie ludożercy w postaci jakiegos nagusa z Archipelagu Polinezyjskiego. Współczesny ludożerca paraduje w doskonale wyprasowanych spodniach i marynarkach, noszą okulary z cylindrycznymi szklami i prowadzi prawdziwie „amerykański tryb życia”.

„Ale kiedy przypadkiem zajrzeliśmy do najbardziej pokojowego — zdawało by się — periodyku amerykańskiego, do czasopisma „Zabawki”, po raz pierwszy ogarnął nas nie tylko wstręt, lecz i nuzenie grozy. Jest to bowiem czasopismo, przeznaczone z góry nie dla dzieci, lecz dla dorosłych Amerykanów, którzy te dzieci wychowują, produkując dla nich zabawki. Kiedy otwieramy numer czasopisma, to jak gdybyśmy weszli do sklepu z zabawkami... ale nagle wstrząsa nami dreszcz. Okazuje się, że znaleźliśmy się w zbrojowni ludożercy. Na ladzie — skalpy, na półkach rozmaite potworności, na jakie stać tylko błąd wyobraźni dzikusa, a gdzie okiem rzucić — bomby atomowe. Ogłusza zachęcająca reklama:

„Kupujcie bomby atomowe dla dziewczynek, dla chłopczyka. Wspomnijcie zabawki! Najlepsze bomby, nadszły z Ameryki!”

Jedną z zabawek nosi nazwę „Zręczny trafniak do celu”. Na afiszu reklamowym widzimy dziecko, trzymające w rękach aeroplan, z ładunkiem 4 bomb atomowych. Na ziemi ustawia się model miasta z miniaturowymi drapaczami chmur, z o-

gradami, ulicami, placami. Chłopczyk pociąga za sznurek i na „miasto” spada jedna bomba po drugiej.

Reklama zaopatrzona jest w napis: „Celny cios! Szczyt wszystkich! Nie dźwiczcie się, że sklepy z zabawkami pełne są tej miniaturowej broni. To przecież zabawki realisty, pasjonująca. Dzieci bardzo ją lubią. Cena 2,5 dolara.

Z czasopismem „Zabawki” konkurują z powodzeniem inne czasopismo „Zabawki i Nowości”. Poświęca ono całą kolumnę wynalazcy miniaturowej bomby atomowej dla dzieci, niejakiemu Mervinowi Wolfowi. Widzimy rysunki, wykresy, ilustracje. Dowiadujemy się, że pewna wielka fabryka zajmuje się specjalnie produkcją zabawek atomowych. Widzimy nawet taśmę, na której robotnicze montują bomby dla dzieci. Bomba ma kształt walca, do którego prowadzi drut od niewielkiej baterijki. Wystrzeliwszy naciskając guzik, a nastąpi wybuch. Zamieszczono też fotografie samego wynalazcy: schludnie i starannie ubrany ludożerca, z przylepionym do twarzy tęym, mechanicznym uśmiechem...

„Ale to przecież tylko zabawki. Przecież to na niby, przecież to niezgroźne!” — powiedzą obrońcy „amerykańskiego stylu życia”. Czy warto o tym pisać.

Ze zabawki to prawda. Ale nie można powiedzieć, że nieszkodliwe. Co by to było, gdyby kwestia wż wjazdowych dla delegacji Stalego Komitetu Obronców Pokoju zależała nie od Achesona, lecz od Mervina Wolfa? Czy udzieliłby zezwolenia na wjazd? Oczywiście, że nie. Nie ulega wątpliwości, że ten fabrykant

zabawek dziecięcych uważa propozycję zakazu broni atomowej i zaniechania jej produkcji za bezpośrednie niebezpieczeństwo dla siebie i swych interesów. Przecież pociągnęłoby to za sobą zakaz atomowej zabawy, jako że nie wolno zabawiać dzieci tym, czego zakazują obowiązujące w społeczeństwie normy moralne, tym, co państwo uznaje za zbrodnie równą ludobójstwu.

Jeśli powiemy amerykańskiemu dziennikarzowi burżuazyjnemu, że Mervin Wolf i jemu podobni ludożercy trudnią się zakazanym we wszystkich prawdziwie cywilizowanych państwach deprawowaniem małoletnich, to wytrzeszczy oczy ze zdumienia. „Przecież to zabawki, tylko zabawki!” — powie. Ale na tym właśnie polega zbrodnicze demoralizowanie dzieci, że z nikczemnego narzędzia masowego zniszczenia cywilnej ludności, w tej liczbie i dzieci, uczyniono przedmiot zabawy — „zwykłą” zabawkę.

Podczas gdy setki milionów uczciwych ludzi we wszystkich krajach domagają się kategorycznie zakazu imperialistycznej zabawy w bomby atomowe, jako nikczemnej, niemoralnej i zbrodniczej, amerykańscy biznesmeni starają się wszczepić w umysły ludzkie pogląd, że masowe wyniszczenie spokojnej ludności jest sprawą „zwykłą”, a nawet „bogu miłą”. Sklepić z zabawkami silniej demaskuje obecne rządy i wysługując się im prasę, niż ich własne, tchórzliwe i kłamliwe słowa.

Wiemy, dlaczego Acheson odmówił delegacji pokoju wż wjazdowych — panowie Dupont i Mervin Wolf nie pozwalają. Ludożercy boją się poko-

ju. Potrzebują wojen, ponieważ potrzebne im jest mięso ludzkie, martwe ciała dziecięce. W reklamach zamieszczonych na łamach czasopisma „Zabawki” nie znajdujemy co prawda miniaturowych komórek gazowych, nie znajdujemy zabawek-modeli Majdanka i Oświęcimia. Mervin Wolf nie wymyślił jeszcze zabawy w zadumione pchły. Ale dajcie mu trochę czasu, a niewątpliwie wpadnie na ten koncept. Byłoby towar cieszył się popytem, a na moralność ludożercy gwizdzą!

Ale zdaje się, że czasu mu nie starczy...

Silnym, napawającym otuchą, świeżym i czystym wichrem powiało w świecie od potężnego, szarżącego się ruchu w obronie pokoju, w obronie przyjaźni między narodami. Wicher ten ma ogromną siłę moralno-polityczną, przewietrza on zatęchłe kąty imperialistyczne, wypędzając z nich zgniełe wyzwywanie reakcji.

Przestraszony Acheson zamknął szklane lufki, bojąc się przeciągu w kraju imperialistycznej zgnilizny. Ale nawet potrójne ramy okienne nie zamkną dostępu idei pokoju. Opanowując masę idea ta staje się siłą realną. Nadejdzie kres „kłamliwej, obliczonej na szantaż gry zdegenerowanych dyplomatów — gry w bomby atomowe. A wówczas skończy się również masowe demoralizowanie amerykańskich dzieci gangsterskimi zabawkami.

Profetariusze wszystkich krajów, łączcie się!

J. B. MARCHLEWSKI

Rosja Proletariacka  
a Polska Burżuazyjna.

PIĘTNAŚTY TYSIĄC

WYDAWNICTWO KOMUNISTYCZNE  
„TRYBUNA”  
MOSKWA — KIJÓW — SMOLEŃSK — PROLETARGROD.  
1921.

Strona tytułowa broszury „Rosja proletariacka a Polska Burżuazyjna” napisanej przez Marchlewskiego bezpośrednio po odparciu najazdu Piłsudskiego na Kraj Rad.

# Wielki patriota i rewolucjonista

Dwadzieścia pięć lat minęło od śmierci Juliana Marchlewskiego, wielkiego patrioty i wielkiego rewolucjonisty, przywódcy i nauczyciela proletariatu, który całe swe życie poświęcił walce o wyzwolenie społeczeństwa i narodowe mas pracujących Polski.

Współtwórcą bojowego Związku Robotników Polskich (1889), Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (1893), Komunistycznej Partii Polskiej (1918), przewodniczącym Polskiego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego (1920), a jednocześnie współtwórcą Międzynarodówki Komunistycznej, niemieckiego związku rewolucyjnego „Spartakus” i Komunistycznej Partii Niemiec, członkiem Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, założycielem i przewodniczącym Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom, zasłużonym działaczem bolszewickiej, uczestnikiem wielu zjazdów i konferencji międzynarodowych — Julian Marchlewski miłoścą swą do ojczyzny, do ludu polskiego wyraża w wierności najszczytniejszym tradycjom walki „za naszą i waszą wolność”.

Był marksistą — stąd jego rewolucyjność, stąd jego głęboki patriotyzm rozwijający się w organicznym powiązaniu z proletariackim internacjonalizmem. Zdawał on sobie sprawę, że służąc interesom Polski może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu.

„Marchlewski był międzynarodowym wodzem ruchu robotniczego, nie

tracąc nigdy swej polskości” — czytamy w Księdze Pamiątkowej, wydanej w Moskwie na jego cześć. Od chwili wstąpienia w 1885 roku na drogę rewolucyjnej walki o wyzwolenie człowieka, o socjalizm, przeciwko wyzyskowi, imperializmowi i wszelkim odciomom oportunistów i rewizjonizmowi, aż do śmierci w 1925 roku jest uosobieniem rewolucyjnej działalności polskiego ruchu robotniczego, który walczył ramie przy ramieniu z bratnią, rosyjską klasą robotniczą.

Ideę walki o socjalistyczną Polskę wcieli Marchlewski w życie, gdy wraz z proletariatem rosyjskim walczył o obalenie caratu — największej przeszkody na drodze wyzwolenia Polski.

„Robotnik rosyjski — brat nasz w niedoli i towarzyszy w walce — pisaliśmy w 1893 roku — „połącz się z nami robotnik rosyjski przeciw wspólnemu wrogowi. Wtedy ten carat, co skłut nas Polaków i Rosjan dla wspólnej niewoli, zginie z ręki złączonych swych wrogów — ludu robotniczego Rosji i Polski”.

O Polskę socjalistyczną walczył Marchlewski, gdy kieruje na czele SDKPiU zbrojnym powstaniem robotników polskich w 1905 roku — współdziałając z rewolucją rosyjskiej klasy robotniczej, której przewodził Lenin.

Ideę tę wcielił w życie, kiedy w następnych latach broni marksistowskiego stanowiska Lenina i partii bolszewickiej, kiedy uczestniczył w utrwalaniu zwycięstwa Rewolucji Październikowej, nosząc polskiemu

międzynarodowemu proletariatu gorące słowa wiary w socjalizm, w pierwsze państwo robotników i chłopów — Związek Radziecki. „Od Wielkiej Rewolucji Proletariackiej rozpoczyna się wyzwolenie świata z tyranii kapitału” — głosi Marchlewski.

Służąc rewolucji, Marchlewski służył zawsze Polsce, bo tylko w oparciu o Kraj Socjalizmu naród polski mógł zdobyć wolność i przystąpić do budowy socjalizmu.

Konsekwentny marksizm Marchlewskiego, jego zdecydowany internacjonalizm i patriotyzm przejawiają się w jego nieubłaganej walce przeciwko nacjonalizmowi, reformizmowi, które wiodły ruch robotniczy na manowce, oddawały go w służbę międzynarodowej burżuazji.

Czynnie występując przeciwko wypaczeniu marksizmu przez mieniszewików i rewizjonistów Bernsteina, Dawida i innych, „Może on psuć krew tym — pisał Marchlewski o rewizjonizmie w 1908 r. — którzy dźwigają ciężki obowiązek obrony dorobku duchowego proletariatu... lecz pochodu nie wstrzymają, ani pochodu myśli, ani pochodu zastępów robotniczych...”

Marchlewski odstąpił antyrewolucyjnego, burżuazyjnego, zadziewickiego oblicze PPS. Oto np. co pisze w 1906 r. w związku z wystąpieniem Daszyńskiego przeciw wsłonej walce polskiego i rosyjskiego proletariatu: „Podkreślając w nieprzejrzystych, mętnych frazesach „głęboką różnicę, istniejącą pomiędzy charakterem walki u nas i w Rosji”, chciał (Daszyński — przyp. red.) „w niesłychany sposób zdezorientować politycznie nie wyrobionych robotników. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego, niż sianie takiego rodzaju waśni pomiędzy polskim a rosyjskim proletariatem w chwili, gdy trzeba zjednoczyć wszystkie siły, aby móc stawiać czoło konte rewolucji”.

Marchlewski był nie tylko praktykiem rewolucji, ale i jej teoretykiem. Jego liczne prace naukowe, artykuły publicystyczne, eseje poświęcone były w dużej mierze tradycjom walk polskiej klasy robotniczej, dając wyraz przywiązaniu autora do najbardziej postępowych, najbardziej szlachetnych tradycji narodu polskiego.

W okresie czterdziestu lat niezmordowanej walki, pełnej niebezpieczeństw i poświęceń, z jednakową energią uderzał Marchlewski w polskich, rosyjskich i niemieckich obszarników i kapitalistów, z jednakową rewołucyjną pasją atakował międzynarodową burżuazję i jej agentów w ruchu robotniczym. Przyjacielem był dla niego tylko człowiek pracy — bez względu na narodowość czy kolór skóry.

I dziś z perspektywy minionych lat, lat dalszych zwycięstw socjalizmu pod czerwonymi sztandarami Lenina — Stalina widzimy w całej pełni, jak słuszną była droga, którą kroczył Marchlewski, jak potrzebny był jego trud klasie robotniczej, polskiemu masom pracującym. Marchlewski nie Gocekał się Polski, o którą walczył — Polski zmierzającej ku socjalizmowi. Ale jego wytyczne walki i pracy wielają teraz w życie robotnicy w sojuszu z chłopami pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przejęła najlepsze, rewolucyjno-internacjonalistyczne tradycje polskiego proletariatu.

Wyzwolona od kapitalistycznego wyzysku Polska realizująca testament Marchlewskiego, sprowadza dziś do kraju prochy Jej wielkiego syna, aby spoczęły w ziemi ojczystej, która ukochała i której oddał życie.

B. T.

# Lud bułgarski udaremnił zbrodnicze plany Tita i Rankowicza

## Wielki proces szpiegów i dywersantów titowskich w Bułgarii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

**Liuben Kostadinow**  
Kostadinow, pochodzący ze wsi Gruenczi, pow. bołigradzkiego, został zwerbowany w 1949 r. przez organa UDB i uprawiał w Bułgarii robotę dywersyjną. Wykonując to zadanie Kostadinow dwukrotnie przekroczył granicę. Po raz drugi, w drodze do Jugosławii, został aresztowany.

**Dymitr Goranow**  
W czerwcu 1941 r. oskarżony udał się do Niemiec, gdzie służył na niemieckich okrętach wojennych i uczestniczył w desancie na wyspie Oesel. Za wykonanie tego zadania otrzymał odznaczenie bojowe od władz niemieckich. 5 maja 1949 r. oskarżony zbiegł do Jugosławii. Badany przez organa UDB w mieście Caribrod, podał on im poufne informacje natury wojskowej, politycznej i gospodarczej.

Następnie Goranow został osadzony w więzieniu w tymże mieście, a nieco później przeniesiony do obozu dla emigrantów w mieście Nisz. Organa UDB poleciły mu, by udał się do Sofii i nawiązał kontakt z ambasadą jugosławijską, a po wykonaniu powierzonego mu zadania — wrócił do Jugosławii. 26 listopada 1949 roku oskarżony przekroczył granicę, gdzie został jednak aresztowany przez władze bułgarskie.

**Petko Predikitow**  
14 września 1949 r. oskarżony przybył do Jugosławii, by uprawiać przynależną działalność przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej. Po przybyciu do miasta Zajczar został on przesłuchany przez organa UDB i następnie podpisał deklarację, w której zobowiązał się do pracy w charakterze agenta wywiadu jugosławijskiego. Nieco później polecono mu, by wrócił do Bułgarii, nawiązał kontakt z ambasadą jugosławijską i podawał poufne informacje natury wojskowej, politycznej i gospodarczej. Po przedostaniu się do Bułgarii oskarżony ukrywał się przez pewien czas, po czym jednak został ujęty.

**Michał Michajłow**  
Oskarżony ten, pochodzący z miasta Prowadia, przybył 20 maja 1949 roku do Jugosławii. Tam został on przesłuchany przez organa UDB miasta Pirot. Podczas przesłuchania oskarżony ujawnił informacje natury politycznej i gospodarczej. UDB interesowało się zwłaszcza osobą Trajco Kostowa, Michajłowowi zaproponowano pracę w myśli wskazówek UDB, na co się zgodził i podpisał odpowiednią deklarację. Wykonując przyjęte zobowiązania, Michajłow wypisywał denuncjacje na emigrantów jugosławijskich oraz innych obywateli Jugosławii i werbował współpracowników UDB. W listach do swych przyjaciół w Bułgarii prosił ich o zbieranie poufnych informacji. Następnie oskarżony przybył do Bułgarii, gdzie otrzymał broń. Władze aresztowały go w chwili, gdy usiłował zbiec do Grecji monarchofaszystowskiej.

### Wylczo Sawow

Jest to kulak, pochodzący ze wsi Aleksandrowo. Przed 9 września 1944 roku oskarżony jako zwolennik władzy faszystowskiej zbiegł do Niemiec. Gdy zdemaskowana została zdrada Tito, oskarżony postanowił udać się do Jugosławii, spodziewał się bowiem, że mogą tam być sformowane uzbrojone grupy do walki przeciwko Bułgarskiemu Rządowi Ludowemu. W grudniu 1948 r. Sawow przekroczył granicę. W listopadzie 1949 r. został on wezwany do UDB, gdzie podpisał deklarację, w której zobowiązał się, że po powrocie do Bułgarii będzie organizował grupy sabotażowe, zbierał poufne informacje i przekazywał je pod pseudonimem według przewidzianego adresu. 26 listopada tego roku, Sawow przekroczył granicę i został aresztowany przez władze bułgarskie.

Inni oskarżeni — Marinow, Tarenow, Jelitow, Petrow, Cwetkow, Kolew, Stajkow, Żikow, Stojanow, Janew, Amaldzinow, Antow i Jordan

Michajłow, byli faszystami, jawni wrogowie bułgarskiego rządu ludowego lub też zdemoralizowane, zbrodnicze elementy, zbiegłe do Jugosławii, aby uniknąć kary za swe zbrodnie, zostali zwerbowani w podobny sposób do jugosławijskiej służby szpiegowskiej i przetrzebieni do Bułgarii w celu uprawiania działalności szpiegowskiej i dywersyjnej.

Aresztowani przez władze bułgarskie, przyznali się oni w całej rozciągłości do swych zbrodniczych czynów.

Wobec udowodnienia w śledztwie sądowym, że popchnili oni zarzucenia im przestępstwa, prokuratura otępiła im w Sofii, oskarża wymienione osoby o to, że brały one udział w działalności konspiracyjnego ośrodka, kierowanego przez klikę Tito—Rankowicza, a mającego na celu obalenie, podkopanie lub osłabienie legalnego rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej drogą przewrotu państwowego, organizowania buntów, aktów terroru i szpiegostwa, jak również innych zbrodni.

# Socjalistyczne metody pracy przyspieszą wykonanie planów inwestycyjnych

## Krajowa narada budownictwa — radzi nad wprowadzeniem słusznych norm pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

budowlanych, upowszechnić odpowiedzialne metody pracy i wprowadzić je jako obowiązujące w całym wykonawstwie budowlanym. Podnieść średnią wydajność pracy, rozszerzyć akcję popularyzującą pomysły nowatorskie oraz doświadczenia i zdobywcę z dziedziny budownictwa Związek Radziecki. Unowocześnić normy, Umasowić akcję szkolenia oraz zespolic się z produkcją inteligentną i aparaturę administracyjną.

Istnieją już u nas warunki rozwoju nowych, wyższych form budownictwa — budownictwa systemem potokowym. Wśród tysięcy rzesz robotników budowlanych dojrzała już świadomość stosowania nowych, postępowych, opartych na doświadczeniach radzieckich form wykonawstwa budowlanego.

„Chcemy i będziemy — stwierdził wśród ogólnego entuzjazmu zebrany znany przodownik pracy — Porecki — stosować socjalistyczne, zespolone metody pracy, by jak najprędzej zbudować gmach nowej, wspaniałej ojczyzny — państwa sprawiedliwości społecznej”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiedzieli się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „zmieńcie je, najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

się w roku ubiegłym w naszym budownictwie, przejście do wyższych form pracy — pracy kolektywnej, stałe postępująca mechanizacja robót — te wszystkie czynniki wpływają na to, iż normy pracy dotąd obowiązujące, stały się nieżyłymi, nierelane, demobilizujące robotników i personel techniczny i administracyjny, nie odpowiadające nowej organizacji pracy, nowym metodom i technice pracy.

Pociągają one w następstwie za sobą niesprawiedliwe płace, krzywdzące pewne kategorie robotników. Te i wiele innych argumentów przytaczali dyskutanci, domagając się zmiany dotychczasowego systemu norm.

Młodzieżowy przodownik pracy, ob. Partyka, stwierdza: „obecnie stosowane normy są już przestarzałe i niesprawiedliwe”.

Podając przykład łatwej możliwej pracy, ob. Partyka, stwierdza: „obecnie stosowane normy są już przestarzałe i niesprawiedliwe”.

tywnej pracy, wywołując niekiedy zniechęcenie”. Znany racjonalizator, murarz ob. Trzaciński, podaje przykład niewłaściwości norm obecnie stosowanych. Tak np. tynkarz, stosujący zamiast kielni czerpak, wykonuje 3-krotnie szybciej i lepiej robotę od tynkarza pracującego za pomocą kielni. Obu ich obowiązują ta sama norma.

Podobnych przykładów z różnych specjalności budownictwa dyskutanci przytoczyli dziesiątki, stwierdzając konieczność jak najszybszej zmiany dotychczasowych mierników wydajności pracy.

Przewodniczący obrad odczytuje wśród ogólnego entuzjazmu, tekst depeszy z podziwieniami i życzeniami dla pracowników budowlanych, nadesłanej od premiera Cyraniewicza.

Na salę wchodzi delegacja budowlanych warszawskich, meldując o podjęciu długofalowych zobowiązań. M. in. załoga SPB Warszawa 2, budująca Osiedle Mokotów, zobowiązuje się wykonać od fundamentów aż do stanu gotowego budynek o kubaturze 28 tys. metr. sześciu, na 1.9.br. oraz wykonanie do tego terminu swój plan produkcyjny na rok bieżący, rozpoczynając od września realizację planu na rok 1951.

Załoga PFB Bor, budująca osiedle Muranów, meldując o rozpoczęciu w dniu 23 bm. — po raz pierwszy w kraju — budowy bloków mieszkalnych systemem potokowym. Sumując wyniki dyskusji przedstawiciel CRZZ, ob. Kulesza stwierdza:

„Wielki patrioto i rewolucjonista” — czytamy w Księdze Pamiątkowej, wydanej w Moskwie na jego cześć. Od chwili wstąpienia w 1885 roku na drogę rewolucyjnej walki o wyzwolenie człowieka, o socjalizm, przeciwko wyzyskowi, imperializmowi i wszelkim odciomom oportunistów i rewizjonizmowi, aż do śmierci w 1925 roku jest uosobieniem rewolucyjnej działalności polskiego ruchu robotniczego, który walczył ramie przy ramieniu z bratnią, rosyjską klasą robotniczą.

Ideę walki o socjalistyczną Polskę wcieli Marchlewski w życie, gdy wraz z proletariatem rosyjskim walczył o obalenie caratu — największej przeszkody na drodze wyzwolenia Polski.

„Robotnik rosyjski — brat nasz w niedoli i towarzyszy w walce — pisaliśmy w 1893 roku — „połącz się z nami robotnik rosyjski przeciw wspólnemu wrogowi. Wtedy ten carat, co skłut nas Polaków i Rosjan dla wspólnej niewoli, zginie z ręki złączonych swych wrogów — ludu robotniczego Rosji i Polski”.

O Polskę socjalistyczną walczył Marchlewski, gdy kieruje na czele SDKPiU zbrojnym powstaniem robotników polskich w 1905 roku — współdziałając z rewolucją rosyjskiej klasy robotniczej, której przewodził Lenin.

Marchlewski był nie tylko praktykiem rewolucji, ale i jej teoretykiem. Jego liczne prace naukowe, artykuły publicystyczne, eseje poświęcone były w dużej mierze tradycjom walk polskiej klasy robotniczej, dając wyraz przywiązaniu autora do najbardziej postępowych, najbardziej szlachetnych tradycji narodu polskiego.

W okresie czterdziestu lat niezmordowanej walki, pełnej niebezpieczeństw i poświęceń, z jednakową energią uderzał Marchlewski w polskich, rosyjskich i niemieckich obszarników i kapitalistów, z jednakową rewołucyjną pasją atakował międzynarodową burżuazję i jej agentów w ruchu robotniczym. Przyjacielem był dla niego tylko człowiek pracy — bez względu na narodowość czy kolór skóry.

I dziś z perspektywy minionych lat, lat dalszych zwycięstw socjalizmu pod czerwonymi sztandarami Lenina — Stalina widzimy w całej pełni, jak słuszną była droga, którą kroczył Marchlewski, jak potrzebny był jego trud klasie robotniczej, polskiemu masom pracującym. Marchlewski nie Gocekał się Polski, o którą walczył — Polski zmierzającej ku socjalizmowi. Ale jego wytyczne walki i pracy wielają teraz w życie robotnicy w sojuszu z chłopami pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przejęła najlepsze, rewolucyjno-internacjonalistyczne tradycje polskiego proletariatu.

Wyzwolona od kapitalistycznego wyzysku Polska realizująca testament Marchlewskiego, sprowadza dziś do kraju prochy Jej wielkiego syna, aby spoczęły w ziemi ojczystej, która ukochała i której oddał życie.

B. T.

# Chłuba „Wełnianej Jedynki“

## Jak pracują dwa przodujące zespoły najwyższej jakości

Chłuba „Jedynki Wełnianej“ są zespoły najwyższej jakości, otaczane troskliwą opieką przez organizację podstawową, radę zakładową i komitet współzawodniczenia pracy. Nic też dziwnego, że właśnie z tych zakładów, dwa zespoły otrzymują w konkursie nagrody po 150.000 zł. każdy za wytwarzanie tkanin pierwszego gatunku przy zachowaniu wysokiej normy.

### Wzajemna pomoc

Na zebraniach przodowników zespołów, urządzanych co miesiąc w PZPW Nr 1, przodownicy uczą się, wymieniając między sobą swe doświadczenia.

Po powrocie z takiego zebrania — mówi ob. Szpakowski, kierownik nagrodzonego zespołu — zaznajamiam swój zespół z tym, co słyszałem. Szczególnie interesują mnie wyniki każdego miesiąca, które odczytuje referent współzawodniczenia pracy. Wtedy mówię po prostu do Krauzego, z którym pracuję na zmianę, do Mikolajewskiego i do Michalika: „Chłopaki uważajmy, bo jeden zespół w ubiegłym miesiącu uzyskał większy od nas procent wykonania. Nie możemy do tego dopuścić, aby ktoś nas wyprzedził i produkował więcej i jeszcze lepiej, niż my.“

Słowa te odnoszą skutek. Została zastosowana pomoc sąsiedzka w całym tego słowa znaczeniu. Gdy Szpakowski odchodzi od krosien i idzie po kawę, czy wódek, zastępuje go sąsiad, który należy do zespołu, i odwrotnie. W ten sposób krosna ani chwili nie stoją beczynnie. Kiedyś, gdy brakło osnów, ob. Szpakowski sam poszedł do sekretariatu organizacji podstawowej, choć nie jest członkiem Partii i powiadził sekretarza o trudnościach swego zespołu. Na interwencję sekretarza, tow. Dubilasa, trudności te zostały usunięte. Toteż zespół wykonywał swe bazy produkcyjne w czasie trwania konkursu w 125 proc. a tkanina już przed cerowaniem stanowiła pierwszy gatunek.

To samo uzyskał drugi zespół tow. Zygmunta.

### Tkacz, którego brakarz nie zna

— Ja dawno już pracuję w tkalni — opowiada tow. Zygmund — przodownik jednego z dwóch nagrodzonych zespołów „Jedynki Wełnianej“ — bo już 42 lata. Nic więc dziwnego, że do mnie, starego, doświadczonego tkacza, często przychodzi członkowie mojego zespołu, prosząc o pomoc i radę, mówiąc: „Tow. Zygmund, przyjdźcie zobaczyć, bo moje krosno coś niedomaga. Majster teraz nie ma czasu i krosno stoi beczynnie“. Wtedy idę, poprzęnię przykład ze mnie — mówi im tow. Zygmund. — Odkąd pracuję jeszcze mnie brakarz ani razu nie wzywał do towaru. Trzeba przyznać, że cały zespół, czy to tow. Bielski, czy Pelagia Kozioł, albo Kazimierz Łuczak, wytwarzają tylko ekstrę. Brakarz twierdzi, że gdybyśmy produkowali taką tkaninę, jak te dwa zespoły, to cerowaczki w „Jedynce Wełnianej“ nie miałyby co robić.

### Zebrania przodowników pracy

Na zebraniach dla przodowników pracy PZPW Nr 1 bywają obecni członkowie komitetu współzawodniczenia, sekretarz organizacji podstawowej oraz przedstawieli rady zakładowej. Przewiduje się czas trwania zebrania na około 15 minut, ale nigdy jeszcze nie trwały krócej, niż dwie godziny. Przodownicy pracy tyle mają sobie wzajemnie do powiedzenia. Ostatnio wykonała się sprawa, interesująca również bezpośrednio majstrów. Będą też oni zaproszeni na najbliższe zebranie. Kierownicy zespołów zgłaszają

na przykład tkaczy, którzy nie wykonują bazy, w celu przydzielenia im instruktorki. Niedawno, gdyż na 8 marca — opowiada referentka współzawodniczenia, ob. Sadok, skręćarki nie mogły wykonać swych zobowiązań. Posłaliśmy razem do sekretarza organizacji podstawowej tow. Dubilasa, który tak pokierował sprawą, że przedza została dostarczona i przodownicy mogli wykonać swe zobowiązania z nadwyżką.

Dwa najlepsze zespoły w PZPW Nr 1 nie mogłyby otrzymać takich wysokich nagród, gdyby nie pomoc organizacji podstawowej, rady zakładowej i komitetu współzawodniczenia pracy, żywo interesujących się przodownikami na swym terenie.

Osobiste zdolności kierowników zespołów tow. tow. Szpakowski i Zygmunta promieniują na pozostałych i służą za wzór nie tylko członkom zespołów, ale całej tkalni „Jedynki Wełnianej“.

**PRACA - PODSTAWA DOBROBYTU SPOŁECZEŃSTWA**

w Z.S.P.R.

LICZBA ROBOTNIKÓW wzrasta

WE WSZYSTKICH KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

**BEZROBOCIE**

w 1950 r.

dotychczas 45.000.000 LUDZI

1949 r. - 115%

# To i owo

## Wyszło sztyło z worka

Wylazło już nieraz to chudecko - klerikalne sztyło z faszystowskiego worka, aż wreszcie w ostatnich dniach — wylazło w całej, jak to się mówi, okazałości: pan de Gasperi postanowił, jak wiadomo z wczorajszego komunikatu, wprowadzić we Włoszech szereg środków wyjątkowych, celem „ochrony porządku publicznego“.

Znany dobrze te „wyjątkowe środki“. Mówiąc po prostu, są to krwawe ściegi hitlerowskie, którymi już uprzednio de Gasperi próbował zrywać i latać swój rozlatający się reżim. Wystarczy tu wspomnieć choćby dawniejszą masakrę w Modenie, czy świeższą — w Wenecji.

Obecnie sztyło produkcji mieszannej „Watykan - Wall - Street“ pragnie zgać już bez żadnych ograniczeń małorolnych, średniorolnych i bezrolnych chłopów, którzy w słusznym i spraciedliwym poczuciu interesu narodo-ucio zajmują marnując się, leżące odlegiem grunty włoskich obszar-ków; robotników, którzy walczą o byt i pracę; wszystkich uczciwych demokratów, którzy domagają się swobód obywatelskich i wyzwolenia spod ucisku rodzimych i amerykańskich ciemięczylieli...

Rzecz jasna, że to, co watykańsko-amerykański instrument polityki imperialistycznej nazywa „ochroną porządku“ jest w istocie rzeczy ochroną obszarowo - kapitalistycznego balaganu, jest ochroną obcych interesów na terenie Włoch. „Ochrona“ ta jest niezbędna dla de Gasperi'ego, celem dalszej faszystacji kraju, celem zasycaenia narodu włoskiego w marshallowski worek.

Na szczęście, nie jest to taka łatwa sprawa. Istnieje we Włoszech siła, bojowa Partia Komunistyczna, awanguardia mas pracujących, która wespół z ułaską lewicą socjalistyczną nie raz się już skutecznie oparła zamachom de Gasperi'ego na wolność narodu włoskiego i jego prawa obywatelskie.

I teraz z całą pewnością stawi im należyty opór, mając za sobą poparcie milionowych mas.

Geograficznie — Włochy mają kształt buta. Jeśli politycznie — de Gasperi'emu zacznie temu butowi przyszywać cholewki wojenne z amerykańskiego chromu, nie trudno o wypadek, żeby sztyło pękło i raz na zawsze zostało złamane...

E. Tam

# Dobre początki! Spółdzielnia produkcyjna GROCHÓW stawia pierwsze kroki

W powiecie kutnowskim istnieje spółdzielnia produkcyjna, licząca tylko 14 członków. Ziemi mają niewiele, budynki mieszkalne przedstawiają żalony widok. Brak budynków inwentarskich. Członkowie tej spółdzielni — to dawna służba folwarczna i małorolni. Do chwili, gdy zarzysowała się przed nimi perspektywa gospodarki spółdzielczej, klepałi przysłowiową biedę, nie widząc w dodatku drogi wyjścia ze swego położenia.

Ubożenie grunty, dość duża odległość od miasta wskazują na to, iż gospodarz Grochów będzie i teraz nastawiona przede wszystkim na produkcję żywności. Słowem, jest to przedsięwzięcie, niezbyt zamożna spółdzielnia, która będzie musiała jeszcze dużo popracować ażeby osiągnąć jakiś tań dobrobyt.

— Jak to, czyż Wasz koń nie stoi w spółdzielczej stajni? — A, to co innego, to jest koń spółdzielni, idzie więc do przewodniczącego i prosi, aby Wam go użył. Takie rozmowy toczą ze sobą członkowie spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, rozmowy, świadczące o nowym, socjalistycznym stosunku do spółdzielni produkcyjnej, do wspólnej własności i wspólnej pracy.

Dzięki wzajemnej pomocy i społecznemu stosunkowi członków spółdzielni do swych obowiązków, wszelkie roboty są wykonywane planowo.

### Śladem robotników tomaszowskich

## Przemysł gumowy stosuje system remontów szybkościowych

Inicjatywa towarzyszy z PFSJ w Tomaszowie Maz., którzy pierwsi zorganizowali brygady szybkościowych remontów, szybko przyjęła się również w przemyśle gumowym i tworzyw sztucznych. Dotychczasowy sposób remontów nie zadowalał ani robotników, ani kierownictwa naszych zakładów, ponieważ trwał zbyt długo i powodował poważne straty w produkcji. Remont, przeprowadzany dawnym sposobem, trwał około 4 tygodni. Postój jednej maszyny przez tak długi okres czasu czynił ogromną wyrwę w wykonaniu planu produkcyjnego.

wyróżniły się brygady szybkościowych remontów w zakładach w Krakowie, następnie w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy, Poznaniu i Grudziądzu.

Po tak pomyślnych wynikach lotnych, szybkościowy remont w przemyśle gumowym i tworzyw sztucz-

nych został uznany przez Centralny Zarząd za wprowadzony w życie i obecnie staje się już normalnym sposobem remontowania parku maszynowego.

Marlan Sobolewski  
dyr. ekonomiczny CZPGum.  
i Tworzyw Sztucznych

## Jestem szczęśliwy, że moje dzieci urodziły się w Polsce Ludowej

Ob. Marcin Gluch od dawna pracuje w Łódzkich Zakładach Odzieżowych Nr 4. Niedawno żona jego powiła trojaczki. Przed tak powiększoną rodziną robotniczą stanął trudny problem znalezienia odpowiedniego mieszkania. Ale ob. Gluch wiedział, dokąd ma się zwrócić o pomoc, wiedział, że minęły czasy przedwzręszno we, kiedy nim pomiatano i pogardzano.

stana otoczone wszechstronną opieką.  
S. Zielińska  
korespondent z LZO

## W walce o pokój Załoga przedalnia „Szóstki Bawełnianej“ podejmuje zobowiązania długofalowe

Podczas składania zobowiązań długofalowych przez przedalnię PZPB Nr 6 cała załoga przedalnia oraz członkowie dyrekcji przysłuchali się z uwagą. Pierwsza wystąpiła ob. Janina Nowicka, wzywając do współzawodniczenia długofalowego przedalnię ob. Euszczyńska. Oświadczyła ona: — My, kobiety, dajemy przykład i przystępujemy pierwsze do zobowiązań długofalowych, będących tak że formą walki o pokój, przez przedterminowe wykonanie planu. Dlatego zobowiązuję się wyprodukować ponad plan 882 kg przędzy, podnieść jakość do 95,8 proc. i zmniejszyć odpadki o 0,5 proc. do końca roku.

## Robotnicy z PZPW Nr 37 wypełniają swe zobowiązania

Dzięki pomyślnie rozwijającemu się w naszych zakładach PZPW Nr 37 współzawodnictwu długofalowemu, już dziś możemy stwierdzić, że zap-

pał, jaki ogarnął wszystkich robotników, przyniósł pożądane rezultaty. Codzienne kontrolowanie wykonania podjętych zobowiązań, przeprowadane przez organizację partyjną, radę zakładową i dyrekcję przyczyniło się do stałego wypełniania, a w niektórych wypadkach do przekraczania norm.

A więc, w pierwszej połowie marca tkalnica wykonała w 113 procentach swą produkcję, przedalnia w 114,4 procentach, zaś wykończalnia w 113,4 procentach.

J. Tomaszuk  
korespondent z PZPW Nr 37

## Bogacz wiejski — wyzyskiwaczem

Wciąż jeszcze spotykamy się z nieładnym wyzyskiem biedoty wiejskiej przez bogaczy. Jednak świadomość chłopów bezrolnych i małorolnych ciągle wzrasta. Umieją oni już ocenić swą pracę i nie pozwalają, aby ich wyzyskiwano. Tak właśnie było w Rutównie Starym, pow. kutnowskiego, gdzie miejscowy bogacz, Jan Kotłowski, usiłował w bezwzględny

sposób wyzyskać ob. Józefę Górecką, którą w siebie zatrudniał. Za dwa lata ciężkiej pracy chciał ją zbyć jedyną sukienką, uszytą z koca.

Korespondent chłopski „Głos“  
Stefan Wasilewski  
Kaleń, Mała, pow. kutnowski

Wielu innych majstrów i kierowników przedalnia podjęło podobne zobowiązania. Dyrekcja przyjęła również na siebie zobowiązanie sumienne wykonywania obowiązków, nałożonych przez Partię i wyższe czynniki, aby tym samym pomóc załozie w wypełnianiu i przekroczeniu planów.

## Należy zwiększyć bezpieczeństwo wsi

Wypełniając zarządzenie Wydziału Powiatowego w Rawie Mazowieckiej chłopów wsi Rogowiec, gm. Wałowice, uściłi jeszcze w ub. roku opłatę za czyszczenie kominów, po 240 zł od przewodu kominowego.

Wałowicach chłopci tej samej wsi dwukrotnie przyprowadzali psy do szczypania ochronego i dwukrotnie odchodzili z niezem, ponieważ lekarz nie raczył przybyć.

Zarząd Gminny w Wałowicach powinien szanować cenny czas ludzi pracy.  
Korespondent chłopski „Głos“  
Ryszard Rejski  
Rogowiec, pow. rawsko-mazowiecki

# TRYBUNA Młodych

## W marszu po szczęście, pokój i radość zgodnie nasz dźwięczy krok

„W imieniu milionów młodzieży wszystkich ras i wyznań przysięgamy uroczysto, że będziemy bronić pokoju i udaremnimy plany imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny. Wzywamy całą młodzież, nadzieję ludów na całym świecie, aby zjednoczyła się i nie dopuściła do nowej wojny. Przysięgamy doprowadzić do zwycięskiego końca świętą walkę o pokój i szczęście”.

Te słowa przysięgi złożyła, wraz z dziesięcioma tysiącami innych delegatów, przewodnicząca pracy z Ośrodka Konfektowego Nr. 2 w Łodzi, kol. Janina Stankiewicz, podczas ostatniego dnia Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie, w sierpniu 1949 roku. Koleżanka Stankiewicz w imieniu tysięcy młodych włókienniczyń przysięgła, że młodzież robotnicza Łodzi wyteżoną pracą przy swych warsztatach umacniać będzie siły światowego obozu demokracji i pokoju.

Od zakończenia Festiwalu minęło siedem miesięcy. Był to okres wyteżonej pracy młodzieży polskiej, która wraz z klasą robotniczą przedterminowo wykonała Plan 3-letni i przystąpiła do realizacji wspaniałego Planu 6-letniego.

### Organizacja wskazała im właściwą drogę ZPM-owcy PZPB w Ozorkowie przodują w produkcji

Jeszcze nie tak dawno, zaledwie 4 miesiące temu, nie działało się szczególnie dobrze w ozorkowskiej organizacji ZMP przy PZPB. Nie szła należycie praca organizacyjna, a równocześnie i na odcinku produkcji ZPM-owcy z Ozorkowa nie mogli pochlubić się sukcesami. W zakładach nie znać było przodującej roli ZMP wśród młodzieży, nie istniało powiązanie prac naszej młodzieży z organizacją i dyktandem Zakładów, radą zakładową i podstawową organizacją partyjną. We współzawodnictwie brało udział niepełna 150 młodzieży. Mało mówiono o wynikach produkcyjnych, o udziale w współzawodnictwie, o podnoszeniu wydajności pracy.

W tym właśnie czasie przybyła na teren ozorkowskiej organizacji przy PZPB „Jednodniówka”, wydana przez Zarząd Wojewódzki ZMP w Łodzi. Jeden z artykułów tej „Jednodniówki”, rozpatrujący krytycznie wyniki i osiągnięcia młodzieży robotniczej województwa, wspominał również i o organizacji fabrycznej przy PZPB w Ozorkowie. Nie mógł oczywiście, pochylić się wyrazić się o kolach, które nie mogły wykonać się prawie żadnymi osiągnięciami. Jedno z zdań, omawiających „ozorkowską sprawę” brzmiało: — Dlaczego Wy, koledzy z Ozorkowa, nie możecie poszczycić się takimi osiągnięciami, jak Wasi koledzy z Żychlina?

Wśród ZPM-owców z PZPB zawrzało. Wokół artykułu, wokół poruszonego w nim zagadnienia, rozpełtała się burza dyskusji. — Dlaczego ZPM-owcy Żychlina uzyskują tak poważne osiągnięcia, dlaczego przodują młodzieży ZMP z „Metalurgii” w Radomsku i z innych zakładów pracy, a dlaczego oni, w Ozorkowie, wielką się na szarym końcu? Przedyskutowano i krytycznie oceniono dotychczasową pracę i postawę miejscowej organizacji. Wypracowano wnioski, nakreślono plan działania i wstąpiono na nową drogę — która wskazała organizacja.

— „Walka o produkcję dopiero się dla nas zaczęła. Wzmacniać ją będziemy z każdym dniem, z każdą godziną” mówią ozorkowscy przodownicy. Wierzymy im. Wierzymy również, że lata Planu 6-letniego przyniosą im w wyniku tej walki wielkie sukcesy i osiągnięcia.

Dziś, po czterech miesiącach pracy, inaczej zupełnie dzieje się w organizacji ZMP w ozorkowskich PZPB. Mały przykład. Do kierownika personalnego zakładów zwraca się majster tow. Kubiak: — Przyszedłem mi samych młodych, dajcie mi ZPM-owców — zadania swoje wykonam.

Postaram się jednak, chociaż pokrótce, omówić położenie młodzieży, żyjącej w Indiach. Wyrzuciłem się — żyjącej, po winieniu jednak napisać: węgietującej, gdyż warunki, w jakich „żyje” młodzież Indii, są tak okropne, że trudno nawet w nie uwierzyć. Powszechnym zjawiskiem na ulicach wielkich miast indyjskich są niezliczone ilości leżących zwłok

Bawelnianego Nr. 2, dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży, zobowiązania przedterminowego wykonania planu rocznego i walki o tytuł: „najlepsze go przodownika pracy oddziału” — oto wprowadzana w czyn Przysięga Festiwalowa.

Przed czterema dniami w fabrykach i szkołach łódzkich zaciągnięte zostały Młodzieżowe Warty Pokoju, których uczestnicy w ten sposób dokumentują swą solidarność i przyjaźń z walczącą o prawo do życia i wolności młodzieżą Wietnamu, Indonezji, Malajów i Burmy, z budującą w oparciu o Związek Ra-

dziecki, socjalizm, młodzieżą Ludowych Chin, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii, Północnej Korei, Mongolii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z kroczącą ku komunizmowi — bohaterską, będącą wzorem dla całej postępowej młodzieży świata — młodzieżą radziecką.

Rosną nieustannie szeregi młodych bojowników o pokój. Bo wiem młodzież całego świata rozumie, że pokój, to życie — a wojna, to nędza, głód i śmierć. Walka o pokój zatacza coraz szersze kręgi.

A. Nasielski

### U naszych przyjaciół



Młodzież kołchozu im. Stalina z zapałem studiuje życiorys swego Wielkiego Wodza i Nauczyciela

## Młodzież Indii walczy o suwerenność narodową i wyzwolenie społeczne

Tow. Tarun Basu (Kalkuta) (Artykuł napisany specjalnie dla „Trybuny Młodych”)

Indie. Nazwa ta niejednemu Europejczykowi nasuwa myśl o niezwykłych, egzotycznych przygodach walk z dzikimi zwierzętami, kopalniami złota, ale przecież Indie — to przede wszystkim teren ohydnej eksploatacji człowieka pracy, to siedlisko nędzy i wyzisku.

26-letni Hindus jest już właściwie „starcem”, gdyż nadzwyczaj ciężkie warunki życia powodują przedwczesne starzenie się. Szerzy się bezrobocie. Dziesiątki tysięcy młodych ludzi na próżno poszukują pracy. Łączy się z tym, oczywiście, brak możliwości kształcenia się. Świadczy o tym choćby fakt, że w ubiegłym roku w jednej z prowincji Indii — w Bengalu 4,870 szkół najrozmaitszych typów zostało zamkniętych. Nie zamyka się natomiast więzień, których liczba z każdym dniem rośnie.

W Bengalu, w t. zw. wolnych i demokratycznych Indiach, władze rozwiązały i zmusiły do zejścia w podziemie 7 masowych demokratycznych organizacji, łącznie ze związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi i kołeczkami.

W Bengalu, w t. zw. wolnych i demokratycznych Indiach, władze rozwiązały i zmusiły do zejścia w podziemie 7 masowych demokratycznych organizacji, łącznie ze związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi i kołeczkami.

Wzrasta terror policyjny, stosowany przez posłuszne Anglii marionetkowe rządy poszczególnych prowincji Indii, wobec najlepszych synów ludu indyjskiego, demokratycznych działaczy młodzieżowych.

Strzelanie do manifestujących na rzecz pokoju i postępu młodzieży robotniczej i studenckiej stało się codziennym

Kiedy w grudniu 1949 roku w jednym z więzień w Madrasie nieudolnie traktowani więźniowie polityczni zażądali po prawy warunków, odpowiedziano im kulami. 19 spośród nich zostało zabitych, a ponad 100 rannych. W Hayderabadzie, w jednym z tak zwanych niepodległych księstw indyjskich, wybuchło powstanie chłopów, w wyniku którego

bezołni chłopci zajęli ziemię, należąca do obszarników i maharadzów. W odpowiedzi na to faszystowski rząd Indii skazał na karę śmierci 108 chłopów, wśród których znajdował się 16-letni chłopiec. Oprócz tego skazano 12-letniego chłopca na 46 lat więzienia.



Młodzież pracująca Łodzi w coraz większym stopniu włącza się w akcję podejmowania zobowiązań długofalowych, rozumiejąc, że coraz większa i lepsza produkcja — to droga do dobrobytu i szczęśliwego jutra młodzieży polskiej i całego narodu polskiego.

Na zdjęciu: kol. Jerzy Szczepaniak, ZMP-owiec z PZPDz. Nr. 5 w Łodzi. Kol. Szczepaniak, który zobowiązał się podnieść wyniki swej pracy o 1 proc. — wykonuje obecnie 117,5 proc. swej bazy, wyrabiając 9633 wątków na godzinę zamiast 9487.

**UROCZYSTA AKADEMIA**  
poświęcona  
Światowemu Tygodniowi Młodzieży Demokratycznej  
na której zostaną wręczone nagrody młodzieżowym przodownikom pracy.  
Referat wygłosi przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Bolesław Koperski.  
ZARZĄD ŁÓDZKI  
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Ku uczczeniu Światowego Tygodnia Młodzieży

### Młodzieżowe zobowiązania wkładem do walki o pokój

Pracująca i kształcąca się młodzież Łodzi oraz województwa łódzkiego podjęła liczne zobowiązania ku uczczeniu Światowego Tygodnia Młodzieży, postanawiając przez wzmocnienie swych wysiłków w pracy zawodowej i społecznej oraz w nauce zadokumentaować swój wkład do dzieła walki o pokój.

Karolczak) — zobowiązał się do zwiększenia wydajności o 5 procent.

Między innymi, w związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży — młodzież ZMP, zatrudniona w PZPW. Nr 4 w Łodzi podjęła następujące zobowiązania:

Zatrudniony w zgrzeblarni kol. J. Latus, przewodniczący kola ZMP zobowiązał się do oszczędzania oliwy, smaru i tróków.

Zespół młodzieżowy z iglatni w składzie: kol. kol. L. Czerwiński, W. Szymczak, H. Kudza, K. Wrona, G. Pałucka, Zb. Ziętarski, St. Tegosz, Dyrda i Osmulski — zobowiązał się do podniesienia wydajności w naprawie grzebieni i do oszczędzania igieł. Zespół II (B. Walczak, M. Żurawski,

Na zwołanej w tym celu specjalnej masówce podjęto następującą rezolucję: „My, młodzież Liceum Pedagogicznego TPD, zebrana dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży, zobowiązujemy się przygotować do egzaminu państwowego, w ramach walki z analfabetyzmem do dnia 1. 7. 1950 r. — 60 analfabetów.”

### Uwaga, szachisli!

Koło szachowe przy Zarządzie Łódzkim ZMP komunikuje: w dniu 29. III. b. r. w sali Stowarzyszenia „Ognisko” nastąpi otwarcie dwumiesięcznego kursu szachowego. Wykłady odbywać się będą raz w tygodniu w środy od godz. 19 do 21. Po dwumiesięcznym okresie, w czasie którego uczestnicy kursu zapoznają się z podstawami gry szachowej, nastąpią wykłady mistrzów szachowych.

Kandydaci na kurs winni zgłaszać się celem zapisu do Wydziału Agitacji i Propagandy ZŁ ZMP, ul. Piotrkowska 262.

## Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 - Straż Pożarna
11 - Urząd Bezp. Publiczn.
12 - „Głos Radomszczański”
12 - P. P. K. „Ruch”
13 - Powiat. Komenda M.O.
35 - Komitet Powiat. PZPR
51 - Miejski Komisarjat MO.
91 - Starostwo Powiatowe
27 - Szpital Powiatowy
163 - Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Wyświetlany jest film pt. „Milcząca barykada” produkcji czeskiej. Początek seansów od godz. 18 i 20. W niedzielę 9.30, 11.30, 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Polikarp z Kowalowca ma głos...



Jak mówi przysłowie: „nieszczęście chodzi po ludziach”. Niedawno, bo zaledwie kilka dni temu, nieszczęście takie trafiło się memu przyjacielowi pracującemu w Fabryce Mebli Giętych Nr 1. Zachorowała mu żona. Ponieważ stan był groźny, przyjaciel mój zwrócił się do Pogotowia Ratunkowego.

Dyżurny odbierający meldunek spytał o nazwisko i adres. Przyjaciel mój spodziewał się, że dodając jeszcze stan choroby dopełni formalności. Tak jednak nie było. Urzędnik pełniący dyżur w Pogotowiu zaczął indagować dalej. A więc czy jest ubezpieczona, kto będzie płacił, żądając dokładnego konta a nawet minuty i sekundy kiedy żona zachorowała. Naturalnie, że w takich wypadkach człowiek jest sdezwiercony i że tak powiem jaka się trochę. Dopełnienie formalności meldunku przez telefon trwało blisko pół godziny, a tymczasem żona wita się w boleściach.

Mnie się wydaje, że coś tu jest nie w porządku. Rozumiem, że pytać trzeba, ale zbyt drobiazgowo pytania dyżurnego w Pogotowiu są chyba przesadą. Za chorego przecież zawsze ktoś zapłaci. Bo o ile pracuje to należność ureguje ubezpieczalnia, jak nie pracuje Wydział Opieki przy Zarządzie Miejskim.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Podobny zdarzył się również nie tak dawno, kiedy to na terenie stacji kolejowej zachorowała niespodzianie podróżna. Wtedy również upłynęło bardzo wiele czasu nim zjawiała się karetka pogotowia. Jeżeli jest ona u innych chorych - wszystko w porządku. Ale jeżeli przyjdzie swój odpinąć na skutek zbyt drobiazgowego zadawania formalności to już gorzej. Dużo gorzej. Wasz Polikarp Smutny.

Robotnicy »Metalurgii« wykonają z nadwyżką - podjęte zobowiązania długofalowe

Apel czołowego górnika tow. Markiewki, nawołujący do podjęcia zobowiązań długofalowych znalazł żywy odzew wśród załogi »Metalurgii«. Prawie wszystkie oddziały produkcyjne podjęły zobowiązania długofalowe, w których zadeklarowały, że dolożą wszelkich sił i starań, aby produkcja była większa i lepsza. Jeszcze obecnie do Rady Zakładowej »Metalurgii« zgłaszają się poje-

dyńcy robotnicy czy poszczególne zmiany oddziałów produkcyjnych, deklarując, że w okresie półrocznym, lub kwartalnym, normę produkcyjną wykonywać będą z taką a taką nadwyżką.

Przyznaczą trzeba, że Rada Zakładowa i organizacja partyjna nie tylko potrafiły zmobilizować załogę do podjęcia zobowiązań długofalowych, ale również w należyty sposób czuwają nad wykonaniem podjętych zobowiązań. Codziennie do lokalu Rady Zakł. zgłaszają się kontrolerzy poszczególnych oddziałów produkcyjnych, meldując codziennie wykonanie zobowiązań długofalowych. Jak wynika z poszczególnych meldunków zobowiązania te robotnicy wykonują z nadwyżką.

Na przykład pracownicy działu zaopatrzenia zobowiązali się usprawnić dostawę surowca i materiałów pomocniczych. Ostatnio załoga »Metalurgii« dotkliwie dała się odczuwać brak stali szyb kotłowej. Pracownicy działu zaopatrzenia poprzez energiczną interwencję w Centralach Stali szła chętniej w Łodzi i Katowicach, otrzymali wystarczający zasób tego materiału, co poważnie usprawniło pracę poszczególnych działów.

W czasie naszej obecności w lokalu Rady Zakładowej, zgłasza się tam kontroler Kazimierz Miłgocki, meldując, że w dniu tym pracownicy oddziału widlarni, zatrudnieni przy walcowaniu wideł, ob. Czesław Kowalski, Władysław Makuch, Wincenty Woźniak i Roman Proszowski, dzienną normę produkcyjną wykonali w 135 procentach, tak jak się w zobowiązaniu długofalowym zobowiązali.

wiązaniu długofalowym zobowiązali. W pierwszych dniach pracownicy ci nie mogli wykonać podjętego zobowiązania, wskutek pewnych zmian zaszych w asortymencie produkcji. Trwało to jednak kilka dni. Ostatnio zobowiązanie wykonują, a nawet spodziewają się je przekroczyć.

Dalszy meldunek, to wykonanie planu dziennego, lakiernika oddziału widlarni, ob. Henryka Gałwiczka. Ob. Gałwiczek zobowiązał się w ciągu 6 miesięcy, to jest od marca do sierpnia przekazać produkcję o 89 procent. Począwszy od pierwszego dnia, ob. Gałwiczek zobowiązania dotrzymuje, a dziś na przykład, jak wynika z meldunku, dzienny plan produkcji wykonał w 195 procentach.

Podobnie wykonują zobowiązania Władysław Góralczyk, Waław Matras, zatrudnieni przy rozginianiu wideł ręcznych. Zobowiązali się oni w okresie 6-miesięcznym normę produkcyjną przekazać w 115 procentach. Tymczasem meldunek donosi, że w dniu, w którym odwiedziliśmy »Metalurgię«, pracownicy ci normę dzienną

wykonali w 128 procentach.

To samo można powiedzieć o Bronisławie Wolskim, Józefie Kowalczyku, Maksymilianie Siedleckim zatrudnionym przy formowaniu wideł ręcznych i wielu wielu innych.

Jak donoszą codzienne meldunki, załoga »Metalurgii« powzięte zobowiązania długofalowe wykonuje i to w licznych wypadkach nawet z nadwyżką. Robotnicy rozumieją bowiem dobrze, że pracując szybciej i lepiej kładą trwałe podwaliny pod budowę ustroju socjalistycznego w Polsce, że budują swe lepsze jutro.

Nasi czytelnicy piszą

Czekamy na kino objazdowe

Dość częstym gościem na terenie poszczególnych gromad powiatu radomszczańskiego jest kino objazdowe. Chłopi naszego powiatu wykazują żywe zainteresowanie tą rozrywką kulturalną i seanse kinowe cieszą się dużym powodzeniem.

Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmu powinna by na terenie powiatu radomszczańskiego skierować

Powiatowy Zarząd Ligi Kobie winien pomóc Kołom Gospodyń Wiejskich

Stwierdzić należy, że w ostatnim okresie Powiatowy Zarząd Ligi Kobie w Radomsku w niedostatecznym stopniu interesuje się pracą Kół Gospodyń Wiejskich w powiecie radomszczańskim. Ostatnio na przykład gospodynie wiejskie ze wsi Wojnowice gmina Gidle domagały się przysłania do nich prelegentek, które pomogły by im w pracy organizacyjnej i ideologicznej. Z taką samą prośbą zwróciły się gospodynie wiejskie ze wsi Przybyszów gmina Kobile. Członkinie tych kół prowadzą obecnie akcje uświadamiającą wśród kobiet tamtejszej gromady w związku z organizowaniem w najbliższym czasie spółdzielni produkcyjnej. Spółdzielnia taka ma powstać w Wojnowicach oraz Przybyszowie. Należałoby aby Powiatowy Zarząd Ligi Kobie w Radomsku pomógł wydatnie tamtejszym Kołom Gospodyń Wiejskich.

Ulice i place zostaną zdrzewione

»Rabatkę« przy chodnikach zakwitną bratkami

Już od kilku dni Zarząd Miejski w Radomsku przystąpił do porządkowania i uzupełnienia drzewostanu ulic i placów. W bieżącym okresie wiosennym na terenie Radomska zasadzonych zostanie dodatkowo przeszło 800 sztuk drzewek. Tak zwane »rabatki« przy chodnikach ulic obsadzone zostaną bratkami, co przyczyni się do podniesienia wyglądu estetycznego naszego miasta.

Plac Targowy zostanie przeniesiony

Jak już podawaliśmy rozpoczęte zostały prace przy powiększeniu parku miejskiego w Radomsku. Do terenu parku włączony zostanie dawniejszy plac targowy, gdzie już przystąpiono do zrywania bruku i do prac początkowych. Mieszkańcy się przy parku plac targowy przeniesiony zostanie na rynek bydłowy przy ul. Targowej. Tam też odbywać się będą jarmarki w dni targowe. Dzięki zlikwidowaniu dotychczasowego Placu Targowego Radomsko uzyska o 1 ha więcej parku.

Brak prelegentów hamuje uruchomienie kursu szkoleniowego dla aktywu związkowego »Metalurgii«

Rada Zakładowa »Metalurgii« zobowiązana jest do dnia 28 b.m. uruchomić w swym zakładzie kurs szkoleniowy dla radców zakładowych i meżów zaufania. Wytępowano już 30 kandydatów, przygotowano odpowiednie pomieszczenie i materiał szkoleniowy, kursu jednak uruchomić nie można z powodu braku odpowiednich prelegentów. Wprawdzie Rada Zakładowa robi co może, szuka odpowiednich prelegentów na własnym terenie, zwracała się już nawet w tej sprawie do Powiatowej Rady Związków Zawodowych jednak dotychczas nie zdołała pozyskać prelegentów.

Termin uruchomienia kursu szkoleniowego zbliża się szybko i dlatego spodziewać się należy, że Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku energicznie zajmie się tą sprawą i przyjdzie z pomocą Radzie Zakładowej »Metalurgii«.

Niepunktualni prelegenci

Prelegenci spóźniają się na wykłady a towarzysze chłopcy czekając po dwie lub trzy godziny rozchodzą się. Kurs odbywa się raz w tygodniu w niedzielę. Należy więc wpytnąć na tow. prelegentów aby na szkolenie przychodzili punktualnie. Winien się tym zainteresować i dopilnować tego Komitet Gminny PZPR w Rzaśni.

Akcja siewna - walka z bogaczem wiejskim tematem obrad agitatorów partyjnych w gminie Dmenin

Przy Komitecie Gminnym PZPR w Dmeninie istnieje grupa agitatorów partyjnych, która w chwili obecnej liczy około 20 towarzyszy. O ile w początkowym okresie członkowie grupy agitatorów w gminie Dmenin nie mogli znaleźć właściwego stylu pracy i wywiązywanie się z zadań, jakie na nich nałożyła Partia przychodziło im z trudnością, to obecnie stwierdzić należy znaczne ożywienie ich działalności i coraz lepsze wyniki ich pracy.

Przed kilku dniami na odbytej odprawie agitatorzy partyjni gm. Dmenin omówili dotychczasowe wyniki swej działalności oraz opracowali wytyczne na przyszłość.

Tow. Rutkowski, chłop z gromady Kietlin, zwrócił uwagę towarzyszy na politykę uprawianą przez bogaczy wiejskich w okresie przygotowań do akcji siewnej. W wielu gromadach bogaci chłopcy nie chcą obsiewać części swych gruntów, starając się obniżyć wykonanie planu zasiewu w powiecie radomszczańskim. Szczególniej uwydatnia się to w gromadzie Dmenin. W toku dalszej dyskusji zebrani agitatorzy partyjni omawiając akcję siewną, postanowili wzmocnić czujność na tym odcinku.

Poruszona została również działalność sołtysów poszczególnych

gromad. Na przykład sołtys gromady Smotryszów nie wywiązuje się ze swych obowiązków, jakie nałożyli na niego chłopcy tamtejszej gromady, ponadto jest nieprzychylnie ustosunkowany do organizacji młodzieżowych. Postanowiono sprawę tę przedłożyć Gminnej Radzie Narodowej, aby ta postarała się wpłynąć na zmianę stylu jego pracy.

Omawiając dotychczasowy przebieg swej pracy zebrani towarzysze stwierdzili, że dała ona pozytywne wyniki w akcji uświadamiającej w zakresie skupu trzody chlewnej. Obecnie chłopcy gminy Dmenin zrozumieli i przekonali się, że skup trzody chlewnej przez czynnik społeczny daje im duże korzyści oraz chroni ich przed wyzyskiem spekulantów.

Tak, jak na odcinku skupu, za znaczyły się dodatnie wyniki w pracy agitatorów również i na innych odcinkach życia wiejskiego. Ożywiła się praca organiza-

wać większą ilość ekip kin objazdowych. Na przykład mieszkańcy gromady Włocin uskarżają się, że do ich gromady kino objazdowe jeszcze nie dotarło. A przyjęli by je z prawdziwą radością, ponieważ mieszkać 15 km od Radomska rzadko kiedy mają możliwość obejrzenia filmu. Władysław Krępa stały czytelnik »Głosu«

Osiedle Kowalowiec będzie skanalizowane

Jak nas informuje Wydział Techniczny przy Zarządzie Miejskim w Radomsku, w najbliższym czasie przystąpi się do skanalizowania części niedobanej dotychczas dzielnicy robotniczej, a mianowicie Kowalowca. Na Kowalowcu dotychczas w czasie opadów deszczowych tworzy się bajora i błota, co utrudniało przebieg spacerującym do pracy robotników. Aby stan taki zlikwidować postanowiono teren Kowalowca skanalizować. Na cel ten Zarząd Miejski w Radomsku otrzymał subwencje z Rady Państwa w wysokości 3 milionów złotych. Przystąpienie do robót przewidziane jest w drugim kwartale br.

Co nowego w kole ZMP przy 11-lacie w Radomsku

Organizacja młodzieżowa ZMP na terenie Jedenastolatki w Radomsku ma ostatnio poważne zamierzenie na odcinku organizacyjnym i nie wykazuje zainteresowania postępowaniem uczniów w nauce.

Pod względem organizacyjnym odczuwa się brak należytej współpracy pomiędzy poszczególnymi kołami ZMP a ponadto wiele do życzenia pozostawia dyscyplina organizacyjna. Nic więc dziwnego, że w związku z tym i postępy w nauce są nieszczęśliwe. Na przykład w ostat-

nim okresie szkolnym bardzo wiele uczennic otrzymało po 7, a nawet i więcej stopni niedostatecznych.

Nie bez winy jest tutaj również zespół pedagogiczny, który nie umie współpracować z organizacją młodzieżową. Należałoby aby zarówno zespół pedagogiczny jak i Komitet Rodzicielski oraz Powiatowy Zarząd ZMP w Radomsku nawiazał ściślejsze kontakty z kołami ZMP i postarał się w jak najszerszym zakresie dotrzeć do młodzieży niedoścignięcia w pracy szkolnego Koła ZMP.

Żle się dzieje w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Kłomnicach

Jak nam donoszą chłopcy gromady Aurołów w ostatnich czasach w działalności Gminnej Spółdzielni »Samopomocy Chłopskiej« w Kłomnicach zauważyć się dają niepokojące objawy. Kierownictwo spółdzielni nie zwróciło uwagi, że w obecnym czasie najważniejszym zagadnieniem jest sprowadzenie dostatecznej ilości nawozów sztucznych do akcji siewnej. Na przykład w ostatnich dniach zamiast nastawić się wyłączenie na sprowadzenie nawozów sztucznych kierownictwo spółdzielni

sprowadza drzewo opałowe, co z powodzeniem mogło być załatwione w terminie późniejszym.

Ponadto bardziej atrakcyjnej towaru tekstylnie rozdzielane są po kumotersku. Biedota wiejska żali się i słusznie, że nie zawsze może otrzymać to co potrzebuje. Należałoby aby działalność tamtejszej placówki zainteresowała się Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Radomsku i wpłynął na zmianę stylu pracy Zarządu Gminnej Spółdzielni w Kłomnicach.

Ukarani piekarze spekulanci

W ostatnich dniach Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi na wniosek Społecznej Komisji Kontroli w Radomsku za uprawianie spekulacji ukarała następujących piekarzy zamieszkałych na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego.

Grzywną w wysokości 250.000 zł. ukarano został właściciel piekarni przy ul. Limanowskiego 17 w Radomsku Józef Pokora. Wyżej wymieniony pobierał nadmierne ceny za pieczywo pszenne, ponadto nie posiadał dostatecznego zapasu mąki.

Grzywną w wysokości 60.000 zł. ukarano właściciela piekarni w Kłomnicach Lucjana Knasa, który prowadził spekulację mąką.

Właściciel piekarni w Pajęcznie Józef Lasota za nabywanie mąki z nielegalnego źródła oraz za nieposiadanie dostatecznego zapasu mąki w piekarni ukarany został grzywną w wysokości 100.000 zł.

Ukarano również grzywną w wysokości 50.000 zł. właściciela piekarni w Konicopolu Mieczysława Miszczaka za nabywanie mąki pszennej i żytniej z niewiadomych źródeł.

Na liście ukaranych spekulantów znajduje się również właściciel sklepu rzemieślniczego w Radomsku Jan Wiśniewski, ul. Stodólna 95, który za pobieranie nadmiernych cen za siodełko ukarany został grzywną w wysokości 150.000 zł.

Pożyczki w najbliższej Gminnej Kasie Spółdzielczej lub Zarządzie Gminnym ZSCh

Wielkie kredyty przeznacza państwo dla chłopów

Państwo Ludowe, przykładając specjalną wagę do przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej, przeznacza odpowiednio wysokie kwoty, jako pomoc finansową dla małych i średniorolnych chłopów i spółdzielni produkcyjnych w postaci dotacji skarbu państwa oraz krótko i średnioterminowych kredytów.

Niezależnie od poprzednio przyznanych kredytów, a mianowicie: a) 900 mil. zł. na zakup nawozów sztucznych, b) 750 mil. zł. na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego, jednolitodmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki), b) na zakup materiału siewnego i wykonanie orki, c) 112 mil. zł. na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla małych i średniorolnych chłopów - zatwierdza się dalsze następujące

# 20 LAT temu

## Co pisała prasa łódzka 23 marca 1930 r.

**EKSAMINIA „SZKOŁY”**  
Ponieważ Zarząd Miejski w Tomaszowie nie płacił od szeregu lat czynszu komornianego za budynek szkolny, będący własnością stowarzyszenia prywatnego — właściciele wystąpili do sądu o zapłacenie obrotu tegoż domu — wynoszącego 45 tysięcy zł, albo eksmisję szkoły z lokalu.

**JAK OSZUKIWANO CHŁOPÓW W POLSCE SANACYJNEJ.**  
Organizacje kupieckie przeprowadziły ostatnio niebywałą grę na zniżkę cen zboża, wstrzymując się zupełnie od kupna. Gdy ceny zboża spadły do niebywałego minimum, około 6 zł za 100 kg. — kupcy wykupywali je za bezcen.

Chłopi, którym mawiano że zboże będzie dalej taniało — wyzbywali się wszystkich zapasów, by zapłacić podatki.

Gdy już chłopi wyczyli się zbożem — organizacje kupieckie pociągnęły za pasek. Zboże podskoczyło w cenie prawie dwukrotnie. Kupcy znowu bili miliony — chłop został — jak zwykle — oszukany przez hiency spekulacyjne.

„Kurier Łódzki” przypuszcza, że cena zboża na przedwiośnie dojdzie do 30 złotych za metr, podczas gdy przed miesiącem wynosiła — ok. 6 zł.

**„OBIADKI RATUNKOWE” BĘDĄ SKASOWANE**  
„Obiadki ratunkowe” dla bezrobotnej inteligencji, która nie pobiera żadnych zasiłków — będą skasowane. — Zapowiedź ta wywołała wielkie poruszenie wśród szeregow bezrobotnej inteligencji, która zamierza wystosować prośbę o przedłużenie akcji obiadkowej chociażby do czerwca.

**BURMISTRZ TOMASZOWA W OPALACH**  
W dniu wczorajszym tłum bezrobotnych zebrał się przed budynkiem magistratu w Tomaszowie, domagając się natychmiż wypłacenia zasiłku. Do zgromadzonych usiłował przemówić burmistrz Tomaszowa. Tłum jednak nie pozwolił mu mówić. Gromady bezrobotnych zaatakowały magistrat. „Dopiero przybycie silnego oddziału policji uchroniło burmistrza z opresji”. („Kurier Łódzki”).

### ZE SPORTU

## Wprowadzamy współzawodnictwo do Ludowych Zespołów Sportowych województwa łódzkiego

**Kultura** fizyczna i sport w Polsce Ludowej oparły się — dzięki doświadczeniom zaczerpniętym w Związku Radzieckim — na szlusznych, nie mających sobie równych, podstawach powszechności.

Do sportu garnie się już młodzież chłopiska, znajdując w nim nie tylko rozrywkę w jednostajnym trybie życia na wsi, ale również znajdując w nim to, co najważniejsze, możliwości rozwoju kulturalno-społecznego. W związku z tym przed ZOW ZSCh i Wojewódzką Radą Sportu Wiejskiego stało poważne zagadnienie jak pokierować swą pracą, aby wobec żywiołowego rozwoju LZS na obecnym etapie nie pozostać w tyle i nie ograniczyć się wyłącznie do roli obserwatora tego, co robi się w terenie?

Prezydium Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego przy ZOW ZSCh doszło niedawno do wniosku, że rozwój LZS należy jak najszybciej skierować na pole współzawodnictwa. Wniosek swój Prezydium WRSW przedłożyło na podstawie ogłoszeń z terenu, nie ma więc obawy o zbytne wybieganie na przód, jeśli chodzi o praktyczne realizowanie postanowień władz państwowych w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Jakie w związku z wprowadzeniem współzawodnictwa w naszych LZS stoją przed WZSCh zadania i drogi, jakich przedsięwzięć może przelać wiele trudności, by należycie pokierować tą akcją?

ZSCh musi przede wszystkim, nie zaniechając od pracowników statystycznych, zmobilizować do pracy społecznej, na tym polu najlepsze — dające pełną gwarancję wywiązania się z obowiązków — jednostki. Zadanie to może być rozwiązane jedynie przy maksymalnym poparciu i pomocy Komitetów PZPR, ZSL, zarządów ZMP, LK oraz komend PO „Służba Polsce”. Kierownictwo organizacji terenowych i ich aktyw winni zdać sobie w pełni sprawę z ich obowiązków na polu krzewienia k.f. na wsi.

Należy również poprzez partie polityczne, ZMP i SP oraz organizacje

społeczne rozwinąć szeroką akcję na wsi, wyjaśniającą znaczenie współzawodnictwa na odcinku k.f., jako jednego z najważniejszych czynników kształtowania nowego człowieka w procesie przebudowy wsi polskiej i w walce o pokój. Wydziały Kultury Fizycznej, Wydziały Kultury i Oświaty, Wydziały Propagandy i Agitacji winny nawiązać ścisłą współpracę, ustalając — na wspólnej konferencji — wytyczne i plan działania. Nie wątpimy, że taką naradę zorganizują również Wydziały Propagandy KW PZPR.

Zarząd Wojew. ZSCh winien niezwłocznie przystąpić do organizowania w terenie odpraw instrukcyjnych z działaczami sportu wiejskiego, zarządów i aktyw LZS. Wiele uwagi na naradach tych należy poświęcić dokumentacji technicznej i stosunkowi do niej.

Posądzane byłoby zrewidowanie planów realizacji budżetów przez wszystkie zainteresowane w rozwoju współzawodnictwa sportowego na wsi — organizacje, z myślą, czy nie dało by się zorganizować dodatkowych kursów dla instruktorów i przed-

ników w.f. oraz kandydatów na sędziów sportowych, w celu ponadplanowego, częściowego rozwiązania braku kadr. Osobne miejsce w całokształcie pracy propagandowej mająć winna praca nad skierowaniem wysiłku społecznego w terenie na przygotowanie bazy treningowej.

Wiele trudności, zdawało by się nie do pokonania, a mianowicie — jeśli chodzi o budowę i rozbudowę obiektów i urządzeń sportowych — można rozwiązać przez mobilizację młodzieży do bezinteresownej pracy w tej dziedzinie. Zarządy ZSCh winny rozpatrzyć możliwości pomocy LZS przez przegląd rewanatów materiałowych, często marnujących się bez pożytku. Rewanaty te — niewątpliwie istniejące w wielu miejscowościach po h. reżiówkach — warto wykorzystywać.

Tak przedstawia się pobieżnie analiza stojących przed ZSCh zadań, związanych z wprowadzeniem współzawodnictwa w LZS. Wykonanie ich to praca wielka i wymagająca mobilizacji wszystkich sił i środków, a przede wszystkim wiele dobrej woli. Gdy ta ZSCh potrafi zmobilizować — zadania te wykona

### Piłkarze ŁKS Włókniarza trenują...



Przed spotkaniem z Wisłą piłkarze ŁKS Włókniarza trenują codziennie na swoim boisku bardzo intensywnie. Na zdjęciu Hogendorf nad „przeszkodą”.

### Hallo, tu „W.P.”!

W poniedziałek, 20 bm. do Biura Komitetu Wykonawczego międzynarodowego związku bokarskiego Warszawa — Praga nadeszło pismo Ambasady R. P. w Paryżu. W piśmie tym Ambasada zawiadamia, że na adres jej wpłynęło zgłoszenie kojarzy Polonii Francuskiej, Polacy z Francji reprezentowani będą przez pełny, 8-osobowy zespół. Z zawodnikami przybędą opiekun, trener i mechanik.

W dniu 20 bm. z Pragi wyjechała specjalna komisja Czechosłowackiego Komitetu Wykonawczego, która dokona opisu trasy po stronie czechosłowackiej i skontroluje prace komitetów etapowych w Pardubicach, Brnie, Gottwaldowie i Czeskim Cieszynie.

## Wkrótce rozpoczyna się „Pierwszy Krok” bokerski w Łodzi

W okręgu łódzkim rozpoczyna się niebawem pierwszy krok bokerski. Do zawodów będą dopuszczeni tylko zawodnicy, którzy są zgłoszeni w PZB, rejonu w klubie przynajmniej trzy miesiące i są możliwe przygotowania do pierwszej walki, jaką mają stoczyć w swoim życiu. Zawodnik musi mieć ukończoną 16 lat i mieć zaświadczenie lekarskie z gruntownego badania o... z prześwietleniem. Musi być również w posiadaniu książeczki zawodniczej. Zawodnik musi być zapoznany z przepisami regulaminu, że walczy na własną odpowiedzialność i że mu nie wolno się wycofać z turnieju do końca rozgrywek bez uprzedzenia. W roku 1950 zawody pierwszego kroku bokerskiego będą rozgrywane o przedmiotową nagrodę, ufundowaną przez LOZB dla klubu, który w czterokrotnym turnieju zajmie I miejsce, to znaczy wiosną i jesienią 1950 r. oraz wiosną i jesienią 1951 r.

Zawodnicy zostali podzieleni na następujące grupy:

I grupa: Zychlin, Łowicz, Łęczyca, Ozorków, Zgierz.

II grupa: Skierniewice, Rawa Mazowiecka, Tomaszów, Opoczno, Piotrków.

III grupa: Wieluń, Sieradz, Zdunów, Wola, Karsznice, Łask, Pabianice.

IV grupa: miasto Łódź.

Przedboje rozpoczynają się w dniu 26 marca (grupa I i II), 29 marca

(grupa III) oraz 30 i 31 marca (grupa IV). Finały odbędą się 20 kwietnia w Pabianicach (półfinały) oraz 21 kwietnia w Zgierzu (finały).

Odnosnie grupy łódzkiej, to przedboje odbędą się w Łodzi, jak również i ćwierćfinały, następnie półfinały w Aleksandrowie, a finały w Konstantym Nowiu.

Jak z tego wynika, rozpracowanie turnieju pierwszego kroku bokerskiego jest tym razem bardzo staranne i niewątpliwie walki naszych najpotęższych pięściarzy będą się cieszyły wielkim zainteresowaniem, zwłaszcza na prow. łódzkiej, gdzie boks zdobywa coraz to nowych zwolenników.

## Teniści polscy przybyli do Moskwy

**MOSKWA.** — We wtorek 21 bm. o godz. 14 przybyła do Moskwy ekipa tenisistów polskich. W składzie: Polacy zostali serdecznie powitani na dworcu przez przedstawicieli Wszechniowskiego Komitetu Kultury Fizycznej oraz przez wiceprezesa Włodzkiego Federacji Tenisowej ZSRR — Massę.

Na dworzec przybyli również zastępcy mistrzów sportu, teniści Ciepłikowa i Oziarów oraz główny trener tenisistów radzieckich — F-

niczkow.

„Po przybyciu do Moskwy ekipa polska podejmowana była obiadem, na którym przemówienie powitalne wygłosił wiceprezesa Federacji Mass. W imieniu ekipy polskiej zabrał głos wiceprezes PZT — inż. Olszowski, dziękując za serdecznych słówach za zaproszenie tenisistów polskich do ZSRR.

W śpode Polacy rozpoczęli pierwsze treningi.

### Uwaga amatorzy strzelectwa sportowego!

Z uwagi na liczne zapytania Zarządu Stowarzyszeń i Klubów Sportowych, Zarząd Okręgu PZSS w Łodzi wyraża, że sprawa zaopatrzenia sekcji strzeleckich w broń i amunicję sportową nie leży w zasięgu działania Zarządu Okręgu PZSS. Obowiązek ten ciąży na Zrzeszeniach Sportowych, do których winny się zgłaszać zainteresowane sekcje.

Sprawa zaopatrzenia sekcji strzeleckich w broń długą i krótką typu wojkowego oraz amunicję jest przedmiotem rozprawy przez GKPP w Warszawie i o wyniku tut. Zarząd Okręgu powiadomi zrzeczone kluby strzeleckie.

Odnosnie zezwoleń na prawo posiadania i użytkowania broni sportowej dla zarejestrowanych w PZSS sekcji strzeleckich załatwia Zarząd Okręgu PZSS.

Przyspieszenie przeto rejestracji broni sportowej, będącej obrotową w nielegalnym posiadaniu, leży w interesie posiadaczy, a tu celem naliczenia późniejszych konsekwencji.

### Dział oficjalny LOZB

**Komunikat Sekcji Szkoleniowej Nr 6**

Wyżej wymienieni zawodnicy obu wian są stawić się do wagi próbnej w sobotę o godz. 18 dn. 25 marca br. w lokalu LOZB. Oficjalna waga odbędzie się dnia 26 marca br. o godz. 10 również w lokalu LOZB, do wagi próbnej i oficjalnej zobowiązani są również stawić się zawodnicy rezerwowi.

Zawodnicy powinni posiadać książeczki zawodnicze, bucliki, skarpetki, bandaże i rezniki. Na wagi stawią się zawodnicy punktualnie o godz. 17 w Hali ZS Włókniarz.

Kierownik sekcji czyni się odpowiedzialnym za wagę, przygotowanie do zawodów i punktualne przybycie na wagę.

Na sekundanta drużyny wyznacza my ob. Garnarcarka J.

Kapitanat L. O. Z. B.

### Biegi i marszbieg Z.K.S. „Spójnia”

Sekcja lekkoatletyczna ZKS Spójnia (Łódź) organizuje w niedzielę na boisku własnym wewnątrzklubowe biegi na przełaj dostępne dla wszystkich.

Biegi odbędą się dla kobiet na dystansie 1000 m., juniorów — 1500 m., seniorów — 3000 m.

Oprócz tych biegów odbędzie się marszbieg dla chłopów (1000 m.).

Początek biegów o godz. 10. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu.

### Dział oficjalny LOZB

Na zawody międzymiastowe Wrocław — Łódź w dniu 26. III br. wyznacza się następujących zawodników:

Waga musza: Stasiak Związk. — Zryw, rezerwa Kargier ŁKS Wł.

Waga kogucia: Matecki ŁKS-Wł., rezerwa Szaliński WZKS Bawelna.

Waga piórkowa: Zajęczkowski Związk. — Zryw, rezerwa Olczyk ŁKS Włókniarz.

Waga lekka: Marcinkowski ŁKS-Wł., rezerwa Kaczmarek „Ogniwo”.

Waga półśrednia: Debisz ŁKS-Wł., rezerwa Nagański ŁKS Włókniarz.

Waga średnia: Olejnik ŁKS-Wł., rezerwa Piórkowski „Ogniwo”.

Waga półciężka: Wiczorek ŁKS-Wł., rezerwa Taborek Związk. — Zryw.

Waga ciężka: Jaskóła ŁKS-Wł., rezerwa Gampe „Ogniwo”.

### TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (Dąsyńskiego 34, tel. 181-34)  
Teatr nieczynny aż do odwołania.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY** (ul. Obronców Stalingrada 21, tel. 150-36)  
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy” Leona Kruczkowskiego z Józefem Karbowskim w roli profesora Sonnenbrucha.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2, telefon 217-49)  
23 marca teatr nieczynny.

**TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”** (ul. Piotrkowska 243)  
Czwartek dn. 23 bm. o godz. 19.15 Królowa przedmieścia.

**PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”** (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)  
Czwartek 23 marca br. o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”. Kasa czynna od godz. 10 codziennie.

### RADIO

**CZWARTEK 23 MARCA 1950**

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (L) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert południowy. 14.00 Kronika rumuńska. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) „Kobiety też komponują”. 14.50 (L) O nowych pracach budowlanych w Łodzi”. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Śpiewamy piosenki”. 15.50 Chwila muzyki. 15.55 Skrzynka „Eksport”. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) Recital śpiewaczy D. Pawłowskiej. 16.45 (L) „Mister Twister” S. Marszaka. 17.00 „Słuchamy muzyki” — aud. słowno-muz. 17.35 Audycja słowno-muzyczna poświęcona młodzieży chińskiej. 18.00 Komentarz. 18.08 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszelchnia Radiowa. 19.00 Jan S. Bach. 19.19 Słuchowisko. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka z płyt. 20.55 „Porozmawiajmy”. 21.00 (L) Muzyka „kompozytorów” rosyjskich z płyt. 21.40 „O A. Mickiewiczu” — opowieść radiowa. 22.00 (L) Montaż dźwiękowy z dyskusji robotniczej w kinie „Tęcza”. 22.18 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Muzyka polska. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następn. 23.15 Koncert rumuńskiej muzyki kameralnej. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

### KINO

**ADELA** — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana” godz. 16, 18, 20

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Córka marynarza” godz. 17, 19, 21

**BAJKA** (Franciszkańska 31) „Niebezpieczeństwo śmierci” godzina 18, 20

**GDYNIA** (Dąsyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 12” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**HEL** — dla młodzieży (Legionów 2) „Knock-out” godz. 16, 18, 20

**MUZA** (Pabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska I i seria” godz. 18, 20

**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Piędź ziemi” godz. 16, 18, 30, 21

**PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76) „Świat się śmieje” godz. 18, 20

**ROBOTNIK** (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska II seria” godz. 18, 20

**ROMA** (Rzgowska 84) „Czarci Złeb” godz. 18, 20, 30

**REKORD** (Rzgowska 2) „Przygody Nassredina” dla młod. godz. 16; „Płomień Nowego Orleanu” godz. 18, 20

**STYLOWY** (Kilińskiego 13) „Tropedowiec Niemięty” godz. 18, 20

**ŚWIT** (Bałucki Rynek 2) „Miłość na lekarstwo” godz. 18, 20

**TĘCZA** (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie” godz. 16.30, 18.30, 20.30

**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Burza nad Azją” godz. 16, 18, 20

**WISŁA** (Dąsyńskiego 1) „Miasto westchnień” godz. 16, 18, 30, 21

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 18) „Upiór w operze” godz. 16.30, 18.30, 20.30

**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) „Miasto westchnień” godz. 15, 17, 30, 20

**ZACHĘTA** (Zrzeska 26) „500 cenn” godz. 18, 20

## Niewoźniczy ZBIEG

Nastał rano dwudziestego września. Pałac trzymał się — Okrzyć gmach i za wszelką cenę wzać buntowników żywcem! — rozkazał generał Wilson.

Pałac miał tylko dwa wyjścia: wschodnie — na brzeg Dżamny i zachodnie — do miasta, w ręce wrogów.

Za murami pałacu ukryło się około pięciuset ludzi: resztki trzydziestego ósmego pułku piechoty i dwustu ludzi z bengalskiej artylerii.

Insur rozkazał ustawić przy zachodniej bramie stare brzoze armaty palacowe i od wewnątrz zabarykadował wyjście.

— Będziemy się bić do ostatka! — powiedział.

Kilkuset zmęczonych ludzi, cztery stare brzoze armaty, milczące już fuzje — sypajom zabrakło prochu — i upór, święty upór powstańców, którzy postanowili umrzeć, ale nie poddać się — oto wszystko, co Insur mógł przeciwstawić ciężkim działom Brytyjczyków.

Dwie baterie największych armat były bez przerwy w wysokości, strzelone z potężnych czerwonych piaskowców, mury, otaczające

ogromny gmach pałacu.

Insur-Pandy rzucił się po obszernym dziedzińcu, pośród zamkniętych armat. Miał gorączkę po niedawnej ranie, zapadłe oczy błyszczały pod poczerwiałymi powiekami.

W Dewani-Chasie, audiencjalnej sali starego szacha, leżeli na mozaikowych płytach podłogi pokurczeni z bólu ranni. Na szerokich marmurowych schodach wałaly się trupy zabitych.

Podciągnięto bliżej armaty i śmiercionośny ogień dwóch ciężkich baterii runął znów na mury i dachy, na potężne sklepienia i marmurowe tarasy pałacu.

Duży oddział Brytyjczyków zaczął zachodzić z boku, aby opasać zapasowe wyjście od strony rzeki.

Lall-Sing pełnił służbę na posterunku obserwacyjnym, na dachu.

— Zachodzą nas od rzeki, Insurze! — wołał.

— Zachodzą od rzeki, a ja nawet nie mogę przestrzelić lba tego przekłętą sahiba, idącego na przedzie!...

Oddział brytyjskich saperów biegł w kierunku głównego wyjścia.

— Koniec. Zaraz wysadzą w powietrze bramę — rzekł Insur. Wysłał sygnałiste do helioskopu, umieszczonego na wieży gmachu. Był jasny, gorący dzień, słońce chyliło się ku południowi. Ze szczytu seimgurskiego fortu patrzył na pałac komendant fortu Czandra-Sing.

Przy nim stała Lela. Jeszcze pierwszego dnia szturm ujęcie, kazał jej odejść do fortu.

W jaskrawym świetle dnia na wieży palacowej zajmowała tarca słonecznego telegrafu.

— „Jesteśmy otoczeni — podala sygnał błyszcząca w słońcu tarca. — Zejście do rzeki zamknięte”.

— Tam, w ogrodzie, jest drugie podziemne przejście! — zawołała Lela. — Daj im znak Czandra-Sing! Daj im czynną przedzie, znać, że tam, przy samej rzece, są ukryte drzwi!

Czandra-Sing sam pobiegł do aparatury telegrafu.

Oddział saperów był już pod samą bramą pałacu. Schyliwszy się, biegli Brytyjczycy przez rów po drzewnianym pomoście, który sypały w ostatniej chwili zapomnieli rozebrać.

Na przedzie biegł z lontem w ręku porucznik Home. Porucznik Mac-Kinn niósł worek z prochem i zapalniki.

W tej chwili Lall-Sing krzyknął głośno. Ujrzał sygnałową odpowiedź.

Fort Seimgur mówi! — wołał.

— „Wyjdźcie przejściem podziemnym! — sygnalizował fort. My osłonimy na brzegu rzeki wasz odwrot”.

— Wyprowadź ludzi, Lall-Singu! — rzekł Insur. — Ja zostanę przy bramie.

Porucznik Mac-Kinn zalał ładunek prochu w podstawy bramy. Porucznik Home zapalił lont i uciekł.

Wybuch, płomień, huk i zachodnia brama pałacu rozleciała się w druzgali.